

**Duchowe doświadczenie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego  
od Nikity Chruszczowa do Leonida Breżniewa i w perspektywie najnowszej  
w świetle eseju Tatiany Goriczewej *Duchowe doświadczenie prześladowanego  
Kościoła. Mistyczna rewolucja w dzisiejszej Rosji***

**The spiritual experience of the Russian Orthodox Church from Nikita Khrushchev  
to Leonid Brezhnev and in the recent perspective in the light  
of Tatiana Goricheva's essay *The Spiritual Experience of the Persecuted Church.  
The mystical revolution in today's Russia***

**Abstrakt:** Autor zanalizował esej Tatiany Goriczewej z 1984 roku poświęcony duchowemu doświadczeniu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w ZSRR. W latach 60-80. XX wieku doszło w Kraju Rad do przebudzenia religijnego. Tatiana Goriczewa była jedną z leningradzkich organizatorek odnowy społeczeństwa radzieckiego w duchu chrześcijańskim, zwłaszcza prawosławnym. Stała się też jedną z pionerek ruchu feministycznego. Na skutek prześladowania przez KGB musiała emigrować w 1980 roku i osiadła na dłużej w Niemczech, a potem we Francji. W okresie emigracyjnym (1980–1988) występowała publicznie z odczytami i napisała wiele tekstów, w których odsłoniła własny życiorys neofitki, łącząc refleksje autobiograficzne z ogólniejszymi myślami na temat Boga, religii, miłości bliźniego, sensu istnienia. Wojna na Ukrainie, którą wywołał 24 lutego 2022 roku Władimir Putin, stała się dla autora okazją do zweryfikowania rezultatów tamtego odrodzenia i oceny postawy zwierzchnika RKP na wydarzenia wojenne.

**Słowa kluczowe:** odrodzenie religijne w ZSRR, Tatiana Goriczewa, epoka poststalinowska, radzieccy neofici, wojna rosyjsko-ukraińska 2022, patriarcha moskiewski Kirill

**Summary:** The author analysed the 1984 essay by Tatiana Goricheva on the spiritual experience of the Russian Orthodox Church in the USSR. A spiritual awakening took place in the 1960s-80s in the Soviet Union. Tatiana Goricheva was one of the activists who advocated in Leningrad for the revival of the Soviet society in Christian – especially Christian Orthodox – spirit. She also became one of the pioneers of the feminist movement. As a result of persecution by the KGB, she was forced to leave the country in 1980 and migrate first to Germany and then to France. During her emigration (1980-1988) she held public readings and wrote numerous texts which explored her own life of a neophyte by combining autobiographical reflections and more general thoughts on God, religion, love of neighbour and the meaning of life. The war in Ukraine initiated on 24 February 2022 by Vladimir Putin has prompted the author to verify the outcome of that revival and to assess the attitude of the head of the Russian Orthodox Church towards the war events.

**Key words:** religious revival in the USSR, Tatiana Goricheva, the post-Stalin era, Soviet neophytes, the 2022 Russo-Ukrainian war, Patriarch Kirill of Moscow

Esej współczesnej rosyjskiej filozofki i ekoteolożki Tatiany Goriczewej (1947–)  
*Duchowe doświadczenie prześladowanego Kościoła. Mistyczna rewolucja w dzisiejszej Rosji*

został opublikowany w Niemczech w 1984 roku (Goritschewa 1984a), a więc zapewne jeszcze na jesieni tamtego roku, skoro odczyt poprzedziła następująca informacja przestrzenno-chronologiczna: „Freising, wrzesień 1984”. Brak daty dziennej może świadczyć o tym, że Goriczewa w trakcie przygotowywania wystąpienia знаła tylko miesiąc, w którym wypadnie jej przebywać we Freisingu, średniej wielkości mieście powiatowym Bawarii, położonym ok. 33 km na północ od Monachium nad rzeką Izarą. Freising był i jest znany w Europie przede wszystkim z faktu, że 29 czerwca 1951 roku w tamtejszej katedrze Joseph Ratzinger, przyszły papież Benedykt XVI, przyjął święcenia kapłańskie i wydarzenie to jest zapewne powodem do dumy przynajmniej dla zamieszkujących tę miejscowość chrześcijan. Natomiast polski czytelnik mógł się zapoznać ze szkicem Goriczewej dokładnie dziesięć lat później za sprawą przekładu, jakiego dokonali wspólnie Anna i Antoni Klubowie (Goriczewa 1994).

To przesunięcie w czasie zmniejszyło oczywiście w pewnym stopniu świeżość spojrzenia radzieckiej emigrantki, przymusowo wydalonej z ZSRR 20 lipca 1980 roku na podstawie decyzji przygotowanej przez ówczesnego szefa KGB, Jurija Andropowa, ale nawet przerwa równa dekadzie nie zdezaktualizowała wszystkiego, o czym Goriczewa donosiła niemieckim chrześcijanom. W PRL-u także brakowało solidnej informacji o kondycji Kościoła prawosławnego w Kraju Rad i dopiero po pierestrojce oraz upadku komunizmu zaczęły przenikać do Polski wieści o katastrofalnym stanie wschodniosłowiańskiej Cerkwi oraz (a)religijności Rosjan z okresu państwa sowieckiego. Na fali odnowy postkomunistycznej zaczęły się ukazywać w naszym kraju artykuły, broszury, książki, w których przebywający najczęściej poza granicami Związku Radzieckiego dysydenci z wyboru lub polityczni uchodźcy z przymusu odsłaniali światu przerażające kulisy sowieckiej rzeczywistości, zwłaszcza więziennie-łagrowej. Sztandarowym przykładem jest demaskatorska postawa i dzieła publicystyczne oraz literackie Aleksandra Sołżenicyna z *Archipelagiem GUŁag* na pierwszym miejscu.

Tłumaczenie Anny i Antoniego Klubów stało się fragmentem kilkuelementowej serii edytorskiej zainicjowanej przez krakowskie jezuickie Wydawnictwo WAM. W latach 1993–1994 na macierzysty rynek trafiło wtedy kilka broszur z esejami Goriczewej. Były to następujące teksty: jeden w 1993 roku – *Matka Boska na Wschodzie i na Zachodzie – Jej pomoc w pokonywaniu komunizmu i w ponownym ożywianiu Kościoła* w przekładzie Bernarda Białeckiego (*Die Gottesmutter in Ost und West – ihre Hilfe bei der Überwindung des Kommunismus und beim Wiederaufblühen der Kirche*), i trzy w 1994 roku — 1. *Duchowe doświadczenie prześladowanego Kościoła: mistyczna rewolucja w dzisiejszej Rosji* w tłumaczeniu Anny i Antoniego Klubów (*Die geistige Erfahrung der verfolgten Kirche. Die mystische Revolution im heutigen Russland*), 2. *Modlitwa jest najważniejsza* — ponownie w translacji Bernarda Białeckiego (*Das Gebet ist das Wichtigste*) i 3. *Religijne przebudzenie w Związku Radzieckim* także w przekładzie Bernarda Białeckiego (*Religiöser Aufbruch in der Sowjetunion*). Z tego prostego zestawienia wynika, że najwięcej tłumaczeń dokonał Bernard Białecki (1930–1997), co zapewniło wspomnianej edycji jezuickiej jednolitość pojęciowo-stylistyczną.

Seria krakowska nie była jednak pierwszym objawieniem twórczości Goriczewej w Polsce, wcześniej bowiem, bo już w latach 1990 i 1991, ukazały się drukiem dwa przekłady jej książek, mających debiut we Freiburgu w 1984 i 1989 roku. Były to przekłady Karola

Lewickiego opublikowane przez Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej: najpierw *Mówić o Bogu to niebezpieczne. Moje doświadczenia na Wschodzie i na Zachodzie* (*Von Gott zu reden ist gefährlich. Meine Erfahrungen im Osten und im Westen*), potem *Człowiek ustawicznie szuka szczęścia. Dziennik z podróży* (*Unaufhörlich sucht der Mensch das Glück*). Wrocław leży bliżej Niemiec i miejsc, w jakich przebywała gościnnie rosyjska emigrantka, niż Kraków. Niewykluczone zatem, że to właśnie popularność utworów w tłumaczeniu Lewickiego stała się inspiracją dla autorów współpracujących z Wydawnictwem WAM.

Według mojego rozpoznania o Tatianie Goriczewej w ujęciu literaturoznawczym najwcześniej napisała w Polsce Anna Radzik, odsłaniając jedną kartę z dziejów — jak to sama określiła — „współczesnego odrodzenia religijnego w Związku Radzieckim (Radzik 1991/1990: 177). Młoda badaczkę zachęcił do podjęcia tematu wielce zasłużony dla polskiej rusycystyki prof. Ryszard Łużny. Z perspektywy czasowej można żałować, że inni autorzy nie poszli tropem Radzik i nie zajęli się tą trudną tematyką w rodzimej postkomunistycznej rzeczywistości — nawet po 1989 roku<sup>1</sup>. Po ponad trzydziestu latach od tamtego tekstu nawiązałem do Goriczewej dwukrotnie, przywołując zapomnianą, a raczej bardzo mało znaną u nas postać rosyjskiej filozofki i teolożki (Ojcewicz 2022, 2023). Natomiast większe zainteresowanie wśród polskich badaczy wywołała postawa autorki *Duchowych doświadczeń przesładowanego Kościoła* i jej kontrowersyjne poglądy ekoteologiczne na kwestie zwierzęce, co znalazło wyraz w opracowaniach naukowych przede wszystkim Justyny Tymienieckiej-Suchanek (Tymieniecka-Suchanek 2014, 2015, 2020) i Aliny Mitek-Dziemby (2017).

Niewielkie objętościowo opracowanie Anny Radzik ma, podkreślę, dwie obiektywne zalety: po pierwsze, autorka wprowadziła do obiegu naukowego postać Goriczewej, a po drugie, wprawdzie syntetycznie, ale jednak przedstawiła nieznaną czytelnikowi polskiemu pogląd rosyjskiej emigrantki na zryw religijny, jakiego była świadkiem, współorganizatorką i współuczestniczką od chwili, gdy nagle stała się chrześcijanką (1973) i podjęła się trudu wraz z kilkoma innymi feministkami<sup>2</sup> — Natalią Małachowską, Tatianą Mamonową i Julią Wozniesińską — oświecenia duchowego rodaków przez propagowanie oświaty religijnej w ramach seminarium leningradzkiego, a także przez wydawanie samizdatowskich kobiecych czasopism „37” i „Maria” aż do momentu opuszczenia kraju w lipcu 1980 roku. Nie chcę wdawać się tutaj w szerszą dyskusję nad zasadnością mówienia i myślenia o tamtych wydarzeniach w kategoriach **odrodzenia religijnego w Związku Radzieckim** w latach 60.-80. XX wieku, ponieważ jest to problem do osobnego rozważenia. Uważam jednak, że to, co Goriczewska i inni za nią nazywają odrodzeniem, nie było w rzeczy samej renesansem wiary, lecz raczej **przerwaniem stanu duchowo-religijnej hibernacji**, do jakiej doprowadzili

---

<sup>1</sup> Na przykład w ramach cyklu wykładowego, jaki został zorganizowany w 2019 roku przez Pomorskie Towarzystwo Filozoficzno-Teologiczne (projekt *Gdańskie Wykłady Filozoficzne*, 3X–12XII 2019) poruszono temat *Twórcy rosyjskiego odrodzenia religijnego*. Lecz nie było w nich mowy o okresie poststalinowskim, lecz o wydarzeniach przełomu wieków XIX i XX oraz pozycjach teologicznych wybitnych filozofów z okresu Srebrnego Wieku (np. Nikołaj Bierdiajew, Siergij Bułhakow, Nikołaj Fiodorow, Paweł Floriński, Iwan Iljin, Wasilij Rozanow, Władimir Sołowjow, Jewgienij Trubieckoj). Fakt ten świadczy o niejednakowym pojmowaniu przez współczesnych badaczy pojęcia „rosyjskie odrodzenie religijne”. Żaden z gdańskich referentów nie wspomniał o Tatianie Goriczewej i chrześcijańskim zrywie duchowym lat 60.-80. XX wieku w ZSRR. Zob. Urbańska-Bożek (2021).

<sup>2</sup> O zmianach społeczno-politycznych w ZSRR i Federacji Rosyjskiej w kontekście społecznych ról kobiet zob. np. Mendrela (2018). Autorka opracowania nawiązuje także do postaci T. Goriczewej.

represyjnymi aktami prawnymi bolszewicy po dojściu do władzy w 1917 roku i odseparowaniu Cerkwi od wpływu na kształt zateizowanego państwa, a właściwie po całkowitym podporządkowaniu jej sobie za pomocą niekorzystnych dla Kościoła rozwiązań formalnych. Stoję ponadto na stanowisku, że w wyniku rzeczywistego odrodzenia w sowieckim dwudziestoleciu 1960–1980 musiałyby powstać niezachwiane filary nowych postaw wśród prawosławnych chrześcijan i ich reakcja na inwazję Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku powinna zaowocować natychmiastowym masowym sprzeciwem wobec decyzji prezydenta Federacji Rosyjskiej. Tak się jednak nie stało i fakt ten daje wiele do myślenia — o samych prawosławnych chrześcijanach, jak i autorytarnej władzy na Kremlu.

Dobrym wstępem do analizy eseju Goriczewej o *Duchowym doświadczeniu prześladowanego Kościoła* jest, jak sądzę, przywołanie zarówno najważniejszych ustaleń Anny Radzik na temat tego, co w latach 1982–1988 ukazało się na niemieckim rynku księgarskim, i jak oceny tej pierwszej karty religijnego przebudzenia w ZSRR z perspektywy najnowszej, XXI-wiecznej, odnoszącej się do wydarzeń po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej 24 lutego 2022 roku. Trzeba przyznać, że tempo pracy rosyjskiej emigrantki było ogromne, udzielała się bowiem nie tylko fizycznie, jeżdżąc po Europie i świecie z referatami, ale pisała również mniejsze i większe objętościowo teksty, w których przedstawiała refleksje przede wszystkim o własnym nawróceniu religijnym w kontekście życia w zateizowanym społeczeństwie<sup>3</sup>. Tak więc, najpierw ukazały się kolejno w 1982 i 1984 roku dwie książki *Die Rettung der Verlorenen. Bekenntnissel (Ratunek zagubionej. Wyznania)* i *Von Gott zu reden ist gefährlich. Meine Erfahrungen im Osten und im Westen (Niebezpiecznie jest mówić o Bogu. Moje doświadczenia na Wschodzie i na Zachodzie)*<sup>4</sup>. Zdaniem Radzik, obydwa teksty:

**mają charakter autobiograficzny — przedstawiają drogę do wiary osoby, która odebrała ateistyczne radzieckie wychowanie<sup>5</sup>, przez pewien czas była zaangażowaną działaczką Komsomolu<sup>6</sup>, studiowała radiotechnikę<sup>7</sup> i filozofię, i wykładała tę ostatnią studentom Akademii Medycznej w Leningradzie, i która stopniowo odrzucała zastany i wpajany sposób widzenia rzeczywistości — najpierw poprzez przekształcanie w czyn fascynującej ją filozofii egzystencjalizmu, co przybierało postać skandalu, prowokacji, wyzwania wszelkim porządkom egzystencji, a następnie poprzez próbę odszukania sensu istnienia we wschodnich technikach medyta-**

---

<sup>3</sup> Na przykład „na przełomie maja i czerwca 1986 roku Tatiana Goriczewa udział wzięła w sympozjum poświęconym zadaniom literatury chrześcijańskiej we współczesnym świecie, które odbyło się na zamku Reichenberg w Odenwaldzie. Jej wypowiedź zatytułowana *Persönliche Erfahrung im Umgang mit Christen und christlicher Literatur in der Sowjetunion (Osobiste doświadczenia w kontakcie z chrześcijanami i literaturą chrześcijańską w Związku Radzieckim)* wydrukowana została w serii «Christlicher Glaube und Literatur 1» w 1987 roku (Radzik 1991/1990: 178).

<sup>4</sup> Takie brzmienie tytułów tych dwóch książek po polsku zaproponowała Anna Radzik. Z wariantu *Niebezpiecznie jest mówić o Bogu* nie skorzystał jednak Karol Lewicki, który zaproponował inne rozwiązanie: *Mówić o Bogu to niebezpieczne*. Tu i dalej, referując ustalenia A. Radzik, podaję jej przekłady tytułów utworów T. Goriczewej.

<sup>5</sup> Tu i wszędzie dalej, jeśli nie zaznaczono inaczej, wszelkie pogrubienia w cytatach pochodzą ode mnie.

<sup>6</sup> Zob. Лученко (2014).

<sup>7</sup> Autorka podała błędnie, że T. Goriczewa studiowała radiotechnikę. Prawda jest taka, że przyszła filozofka ukończyła w Leningradzie technikum o profilu radiotechnicznym i zdobyła uprawnienia tłumacza technicznego z niemieckiego, a umiejętność biegłego posługiwania się tym językiem — obok angielskiego — niezwykle przydała się w okresie emigracyjnym.

cyjnych, które istotnie stanowiły przygotowanie do zasadniczego przełomu w jej życiu (Radzik 1991/1990: 177).

W 1985 roku wyszła drukiem *Die Kraft christlicher Torheit. Meine Erfahrungen* (*Siła chrześcijańskiego szaleństwa. Moje doświadczenia*), a dwa lata później *Die Kraft der Ohnmachtigen. Weisheit aus dem Leiden* (*Moc bezsilnych. Mądrość i cierpienia*). Słusznie zauważyła autorka, że wymienione opracowania zawierały

**obok relacji własnych przeżyć oraz refleksji nad nimi, również rozważania ogólniejsze, dotyczące historii cerkwi prawosławnej, m.in. tradycji „świętego szaleństwa” i jej odniesienia do sytuacji współczesnego kościoła wschodniego i zachodniego, specyfiki prawosławnej formacji duchowej, tradycji „starcowstwa”, roli klasztorów w odrodzeniu religijnym w Rosji (Radzik 1991/1990: 177).**

Ostatnia książka Tatiany Goriczewej w analizowanym przez Radzik sześcioleciu, ukazała się w 1988 roku w Herderowskiej serii „Frauenforum”. Prawosławna neofitka-emigrantka przedstawiła w niej z wielką szczerością trudne doświadczenia absolutnie nowego w sowieckich warunkach chrześcijańskiego ruchu kobiecego, a dzieło to nosiło charakterystyczny metaforyczny tytuł i nawiązywało wprost do starotestamentowej historii o tragicznym losie Hioba: *Hiobstöchter* (*Córki Hioba*). Była także Goriczewa wydawcą<sup>8</sup> i komentatorem sześciu tekstów, które wybrała spośród czternastu tomów czasopisma «Надежда» („Nadzieja”), redagowanego przez dysydentkę Zoję Krachmalnikową (1929–2008), literaturoznawczynię, prawosławną publicystkę, obrończynię praw człowieka. Książka Goriczewej została przygotowana z myślą o odbiorcy niemieckojęzycznym, miała tytuł *Nadjeschda heisst Hoffnung. Russische Glaubenszeugen unseres Jahrhunderts* (*Nadzieża znaczy nadzieja. Rosyjscy świadkowie wiary naszego stulecia*) i ukazała się drukiem w 1987 roku.

Bardzo trafnie zauważyła Radzik pewną cechę idiolektu Goriczewej: „Problem przedstawiony szczegółowo w książkach autobiograficznych, a w jakiejś formie powracający w każdej następnej, to droga jej generacji do wiary i cerkwi, pierwszego — jak twierdzi — pokolenia inteligencji rosyjskiej, która tę drogę odnalazła” (Radzik 1991/1990: 178). Rzeczywiście, jest to stała maniera narracyjna, w której Goriczewa łączy autobiografizm z refleksjami ogólnymi na temat kwestii społecznych, politycznych i religijnych w jej ojczyźnie, Europie i na świecie. W każdej z takich wypowiedzi — w postaci broszur czy książek — można także odnaleźć szczegóły, jakich nie ma w poprzednich wypowiedziach. Dlatego wydaje się, że tylko po zapoznaniu się z całą emigracyjną twórczością Goriczewej da się stworzyć pełen jej portret jako człowieka-wygnańca i prawosławnej neofitki.

---

<sup>8</sup> Trzeba pamiętać, że T. Goriczewa otrzymywała wtedy w Niemczech za wystąpienia publiczne bardzo wysokie honoraria autorskie, co stało się dla niej z początku prawdziwym szokiem finansowym po dziesięcioleciach niedostatku w Kraju Rad. Mogła więc prowadzić działalność charytatywną, a o grupie osób bezpośrednio z współpracujących z tą emigrantką-neofitką i autentycznie zaangażowanych np. w kolportaż materiałów religijnych do ZSRR mówiono „Sekretariat Tatiany Goriczewej”. Potem pojawiło się wynagrodzenie z tytułu przekładów jej dzieł na wiele języków świata.

W funkcji przykładu stylu indywidualnego Goriczewej Radzik przywołała następujący cytat, w którym dzieje Rosji i ZSRR łączą się z pojedynczą biografią *homo sovieticus*, tego „jednowymiarowego klienta komunizmu”, będącego jednak paradoksalnie „fenomenem o wielu twarzach” (Kania 2012). W utworze *Die Kraft christlicher Torheit (Siła chrześcijańskiego szaleństwa)* autorka napisała m.in. o przyczynach specyficznych relacji między najwyższą władzą świecką, inteligencją a Kościołem prawosławnym:

**Ostatnie dwa, trzy stulecia historii Rosji są naznaczone tragicznym nieporozumieniem między cerkwią a inteligencją.** Zaczniemy od wieku XVIII — choć można byłoby wcześniej — kiedy Piotr Wielki zlikwidował swą reformą patriarchat, by przekształcić cerkiew w „kolegium duchowne”, czyli po prostu instytucję państwową. Biskupi stali się urzędnikami. Zadaniem inteligencji jako grupy ustawicznie występującej przeciwko państwu stała się teraz praca nad doskonaleniem ludu. **Inteligencja jednak nie mogła spełnić owej wychowawczej misji, ponieważ utraciła solidarność z ludem. Oddaliła się od niego poprzez odejście od cerkwi, której lud pozostał wierny.** Reformy Piotra ugodziły szczególnie w klasztory, które jak wiadomo były ostoją prawosławia. Odkąd Piotr Wielki zabronił zakonnikom posiadania kałamarzy, klasztory utraciły swą dotychczasową rangę centrów intelektualnych i kontakt z nauką cywilizowanego świata. **Sama zaś inteligencja prawdy poszukiwała w zachodniej racjonalistycznej filozofii i stawała się coraz bardziej pozytywistyczna i rewolucyjna** (za Radzik 1991/1990: 178).

Z dziejów Rosji wiadomo, że w drugiej połowie XIX wieku powstała już wyraźna przepaść między przedstawicielami rewolucyjnej inteligencji a Kościołem prawosławnym, który był postrzegany przez następców Wissariona Bielinskiego i Nikołaja Czernyszewskiego jako ostoja caratu. Dopiero na początku XX wieku, zwłaszcza w okresie Srebrnego Wieku pewne kręgi inteligencji zaczęły się interesować prawosławiem, odstępując mniej lub bardziej zdecydowanie od radykalizmu np. ruchu narodnickiego czy eserowskiego. W tamtych zdarzeniach, jak słusznie zauważyła Radzik, Goriczewa dostrzegła podobieństwo do XX-wiecznego fenomenu przebudzenia religijnego, którego sama stała się częścią. Ale przed rewolucją 1905 roku Cerkiew nie mogła się pochwalić duchową sprężystością, zbyt wiele jeszcze było w niej inercji wywołanej przewrotem mentalnym i administracyjnym z epoki Piotra I. W ocenie Goriczewej okres wspólnych cierpień Kościoła prawosławnego i jego wyznawców po dojściu bolszewików do władzy, zwłaszcza zaś w epoce stalinowskiego zamordyzmu, wpłynął ożywczo na zmianę relacji między inteligencją rosyjską a życiem cerkiewnym. W *Sile chrześcijańskiego szaleństwa* znalazły się takie m.in. słowa:

Neofici przybywają do cerkwi z bezgranicznym zaufaniem i poczuciem własnej grzeszności z jednej strony, zaś z drugiej ze świadomością cudownego, niezasłużonego ratunku. **Wierzą cerkwi z dziecięcą prostotą, ponieważ doznali, jak straszliwe jest życie bez Boga.** Być może owej dziecięcej wiary brakowało dysputantom z początku stulecia. Naturalnie i dzisiaj pojawiają się wówczas rozpatrywane problemy — cerkiew i kultura, cerkiew i polityka itd., jednakże dopiero na drugim miejscu, na pierwszym są skrucza i krzyż. O świętości kościoła powiedział F.[iodor]

I.[wanowicz] Udielew<sup>9</sup>: „Żaden grzech w kościele nie jest grzechem w kościele, lecz przeciwko niemu” (za Radzik 1991/1990: 179).

Goriczewa, zafascynowana przemianami duchowymi, w których sama brała z wielkim zaangażowaniem udział, eksponowała w książkach z okresu 1982–1988 pewne procesy między dwoma światami: leningradzką klasą robotniczą i inteligencją, ludźmi niewykształconymi i dysponującymi dyplomami uniwersyteckimi. Jedni i drudzy tracili niejednokrotnie zatrudnienie, gdy decydowali się na pozostanie wiernymi córkami i synami prawosławia; zapewne identyczne zmiany zachodziły także w środowisku moskiewskich neofitów, z jakimi Goriczewa miała kontakt. Osoby nawrócone postrzegała jako „lud Boży” i spotykała je tylko w miejscach duchowej mocy: w klasztorach i cerkwiach. Poza kościołem dochodziło, jej zdaniem, wyłącznie do spotkań<sup>10</sup>.

Cerkiew, do której powracała inteligencja, lub którą na nowo poznawali z wyboru Rosjanie, miała według Goriczewej istnieć tylko jako liturgia:

Mówię — tylko liturgia, ale to wspaniale, że liturgia istnieje. I to liturgia, z którą coś porównywalnego pragnęłabym znaleźć na Zachodzie. **W świecie, w którym nie ma niczego więcej, przestrzeń cerkwi jest wypełniona energiami duchowymi, które są fizycznie odczuwalne.** Jest to materializm, do którego się przyznajemy: chrześcijański materializm, w którym duch przekształca materię i jest odczuwalny fizycznie. [...]. Wszystko emanuje siłą i daje siłę. [...]. **Nie powiodła się próba zreformowania liturgii po rewolucji. Liturgia jest rozumiana nie jako coś ułożonego przez człowieka, lecz jako Objawienie. Taka jest zatem rosyjska cerkiew — posiadająca tylko liturgię i sakramenty, zniszczona od zewnątrz, nie zaś wewnętrznie** (za Radzik 1991/1990: 180)<sup>11</sup>.

Anna Radzik zauważyła bardzo trafnie, że bez zmian w obszarze sowieckiej kultury nie doszłoby w tak krótkim czasie do wyprowadzenia Rosjan z religijnej hibernacji. Poststalinowska odwilż, chociaż ostatecznie iluzoryczna i krótkotrwała, pozwoliła jednak na łyk zachodniej swobody i poznanie zakazanych lub mocno okrojonych dotąd w Kraju Rad autorów, przede wszystkim egzystencjalistów. W tym poststalinowskim zachłyśnięciu się nieradzieckim światopoglądem zdołano poznać dzieła wybitnych twórców i filozofów Zachodu: Alberta Camusa, Martina Heideggera<sup>12</sup>, Karla Jaspersa, Jeana-Paula Sartre’a. A poza nimi ogromną popularność zyskali także: Wilhelm Dilthey, Edmund Husserl, Arthur Max Scheler Schopenhauer. Goriczewa zaobserwowała występowanie pewnego paradoksu: „O ile na

---

<sup>9</sup> Fiodor Iwanowicz Udielew to pseudonim literacki Siergieja Josifowicza Fudla (Сергей Иосифович Фудель; 1900–1977), prawosławnego rosyjskiego teologa i filozofa, pisarza religijnego, literaturoznawcy, autora m.in. książek o prześladowanym ojcu Pawle Florienskim. Był wielokrotnie represjonowany w czasach stalinowskich z powodów politycznych, zamykany w obozach i zsyłany za — najogólniej mówiąc — „antysowiecką postawę”. Przepis – G.O.

<sup>10</sup> Zob. Radzik (1991/1990: 179).

<sup>11</sup> Jest to wypowiedź T. Goriczewej, jaka została zamieszczona w gazecie „Rheinischer Merkur” z 15 stycznia 1989 roku (za Radzik 1991/1990: 180).

<sup>12</sup> T. Goriczewa, wiele ryzykując, nawiązała w 1974 roku tajną korespondencję z M. Heideggerem, korzystając z okazji, że na Wszechzwiązkowym Kongresie Hegłowskim w Moskwie byli przedstawiciele świata nauki z NRD. Oni też zobowiązali się do przekazania listu niemieckiemu egzystencjaliście i słowa dotrzy mali.

Zachodzie spotykała się później z przypadkami, gdzie lektura Sartre'a była przyczyną odejścia od wiary i kościoła, o tyle w rzeczywistości radzieckiej Sartre mógł doprowadzić właśnie do granicy, za którą istniała tylko wiara, doprowadzał do Chrystusa z *Legendy o Wielkim Inkwizytorze*<sup>13</sup> (Radzik 1991/1990:179).

Odkrywając kartę z dziejów współczesnego odrodzenia religijnego w ZSRR związaną z postacią Tatiany Goriczewej, Anna Radzik wspomniała także o drodze, jaką przebyła rosyjska emigrantka od ateizmu do prawosławia. Ścieżka od zainteresowań religiami Wschodu (buddyzm, hinduizm, Kriszna), przez praktykowanie jogi, do chrześcijaństwa była etapem wstępnym wyzwalającym przyszłą neofitkę z niewoli ideologicznej sowieckiego państwa. Bolszewicy zadbali przecież z wielką premedytacją, by zdyskredytować chrześcijaństwo i zniszczyć jego kulturę — od dzieł pisanych po zabytkowe cerkwie, by zlikwidować kapłanów lub zakazać im pełnych praktyk religijnych. Stalin gorliwie podtrzymywał zainicjowane przez Lenina złe relacje z Kościołem prawosławnym, infiltrując m.in. jego struktury. W latach młodości Goriczewej chrześcijaństwem powszechnie pogardzano, chociaż przeważająca — porewolucyjna — część radzieckiego społeczeństwa w ogóle go nie znała: Cerkiew i religia, to „opium dla narodu”, miały identyczne stygmaty z etykietą „wróg ludu”. Religie wschodnie i joga stały się więc dla Goriczewej preludium chrześcijaństwa, ściślej — prawosławia; zainteresowania katolicyzmem czy protestantyzmem pojawiły się w biografii neofitki nieco później i są obecne do dzisiaj, zwłaszcza w odniesieniu do katolicyzmu<sup>14</sup>.

Autorka *Duchowego doświadczenia prześladowanego Kościoła* wielokrotnie przy różnych okazjach wskazywała na moment, w którym stała się chrześcijanką. Do jej nawrócenia miało dojść podczas, jak podaje Radzik, **siedmiokrotnego** powtarzania modlitwy *Ojciec nasz*, odmawianej niczym mantra. Ale w książce *Mówić o Bogu to niebezpieczne* Goriczewska podała, że stało się to nieco wcześniej: „Zaczęłam to [*Ojciec nasz*] mówić do siebie jako *mantrę*, bez wyrazu, automatycznie. Mówiłam chyba **sześć razy** i nagle zostałam zupełnie odmieniona” (Goryczewska 1990: 25). Ta rozbieżność w liczbie powtórzeń może wynikać z napięcia emocjonalnego, jakie pojawiło się po odczuciu działania Zbawiciela: „Pojęłam — nie moim godnym śmiechu rozumem, lecz całą moją istotą — że On istnieje. On, żywy, Osobowy Bóg, który kocha mnie i wszystkie stworzenia, który stworzył świat i z miłości stał się człowiekiem. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Bóg!” (Goryczewska 1990: 25). Oczywiście, nie wszyscy doznawali tego rodzaju kontaktu z tym, co nadprzyrodzone i dochodzili do wiary w sposób bardziej racjonalny: podczas nawiedzenia cerkwi, udziału we mszy świętej, na widok pokory prawosławnych starych kobiet i mężczyzn. Część neofitów-intelektualistów powracała do Kościoła pod wpływem lektur klasyki rosyjskiej, przede wszystkim tekstów Fiodora Dostojewskiego, Lwa Tołstoja i Nikołaja Gogola. Sytuacja trochę dziwna, gdyż zarówno Tołstoj, jak i Gogol nie byli przecież hołubieni przez Cerkiew, a autor *Zmartwychwstania* został w 1901 roku nawet uroczystie ekskomunikowany. W konflikt z hierarchiami

---

<sup>13</sup> T. Goriczewska chętnie i często w swoich wystąpieniach oraz publikacjach nawiązywała i wciąż powraca do twórczości Fiodora Dostojewskiego, odwołując się najczęściej do wątków religijnych obecnych w jego powieściach, jak tutaj – do *Braci Karamazow*.

<sup>14</sup> Niewykluczone, że istotną rolę w szerokim i obiektywnym postrzeganiu XX- i XXI-wiecznego katolicyzmu, szczególnie zachodniego, odegrały dziesięciolecia pobytu T. Goriczewej we Francji i bezpośredni kontakt z tamtejszymi katolikami.



prawosławnymi popadł też w ostatnim okresie życia wielki Gogol. W obliczu historii to jednak nie pisarze okazali się odszczepieńcami.

Cechą charakterystyczną przebudzenia religijnego, o jakim pisała Goriczewa w latach 1982–1988, stało się przeniesienie ciężaru kształcenia neofitów z duchownych na nawrócony inteligentcki laikat z dwóch przede wszystkim powodów: po pierwsze, księży było zbyt mało, gdyż polityka stalinowska i poststalinowska postawiła na ich wytępienie, po drugie — większość ocalałych kapłanów, obawiając się o życie własne i rodziny, wybierała święty spokój i niewchodzenie w bolesne konflikty z KGB, niekiedy — wręcz na ścieżkę męczeńską. Stąd idee seminariów — leningradzkiego oraz moskiewskiego — i podjęcie się trudu edytorskiego przez wydawanie czasopism „37” oraz „Maria”. Rzecz jasna, że Andropow nie tolerował tego typu inicjatyw prawosławnej edukacji i wkrótce doprowadził do rozwiązania zarówno ruchu feministycznego, jak i obydwu seminariów. Prawie wszyscy jego stołeczni organizatorzy znaleźli się w obozach i odbyli wieloletnie wyroki. Ucierpieli przy tym w znacznym stopniu na zdrowiu.

Zamykając charakterystykę stanu badań nad niemieckojęzycznymi książkami Goriczewej z lat 1982–1988, o jakich napisała Anna Radzik, warto jeszcze wspomnieć o trzech kategoriach odbiorców ówczesnej literatury religijnej. Chodzi o „arystokrację ducha”, „arystokrację umysłu” i zwykłych chrześcijan: proste kobiety i prostych mężczyzn. Pierwsze wyrażenie odnosi się do zakonników, szczególnie przebywających w klasztorach Ojców-Starców, żywych nosicieli najlepszej tradycji starej Cerkwi i praktyk ascetycznych, a drugie charakteryzuje intelektualistów, którzy wybrali ścieżkę prawosławia. Wszyscy oni byli również czytelnikami wydawanej przez Krachmalnikową czasopisma „Nadzieja”. Goriczewa prosiła swego ojca duchowego o błogosławieństwo na szerzenie chrześcijaństwa. Otrzymałszy je, pozbyła się lęku, stała się wolna, by wszędzie zaświadczać o Bogu bez strachu<sup>15</sup>.

To tyle w ramach przypomnienia i skomentowania najważniejszych uwag zwartych w pionierskim artykule Anny Radzik. Czas na analizę i interpretację eseju o *Duchowym doświadczeniu prześladowanego Kościoła*. Tekst Goriczewej składa się z ośmiu części i ma strukturę odczytu, jaki wygłasza się zwykle na forach religijnych. Otwiera go klasyczny zwrot apostołsko-kaznodziejski kierowany do chrześcijan: *Drodzy Bracia i Siostry!*, po którym następuje syntetyczne nakreślenie sytuacji Kościoła prawosławnego w Rosji. Po nim pojawiają się kolejno mniej więcej równe objętościowo partie zatytułowane odpowiednio: *Początki religijnego przelomu* (s. 6–8), *Moja droga od ateizmu do chrześcijaństwa* (s. 8–12), *Nawrócenie i duszpasterstwo* (s. 12–16), *Seminaria podziemne i ich prześladowanie* (s. 16–21), *Klasztory jako skupiska życia codziennego* (s. 21–27), *Ruch kobiet w naśladownictwie Marii* (s. 27–31), *Siła pokory* (s. 31–34).

Wystąpienie Goriczewej rozpoczyna lapidarna teza i jej rozwinięcie: „Kościół w Rosji cierpi. Ale przez cierpienia oczyści się i będzie bardzo silny. Pomimo wszelkich upokorzeń jest to Kościół duchowo bardzo silny”<sup>16</sup> (Goriczewa 1994: 5). Owszem, wtedy, gdy autorka wygłaszała te słowa, gdy sama tkwiła jeszcze do niedawna w centrum leningradzkich działań neofitów, spostrzeżenie to miało pełen pokrycie w sowieckiej rzeczywisto-

<sup>15</sup> Zob. Radzik (1991/1990: 181).

<sup>16</sup> Tu i dalej w cytatach z analizowanego eseju zachowuję pisownię oryginalną (gramatyka, interpunkcja), która nie zawsze pokrywa się z obowiązującymi normami ortografii polskiej.

ści: Cerkiew jako instytucja nie miała przecież dawnego znaczenia na bieg historii, jak chociażby w czasach patriarchy Nikona, szeregi kapłanów były teraz bardzo zdziśiatkowane, a sami duchowni często stawali się męczennikami za sprawę. Ale z najnowszej perspektywy następane zdanie Goriczewej brzmi już tylko jak historyczny zapis: „Chce Państwu opowiedzieć przede wszystkim o radości, jakiej można dziś doświadczyć, będąc chrześcijaninem w Rosji; opowiedzieć o cudach, jakie tam się dzieją” (Goriczewa 1994: 5).

Rosyjska emigrantka miała świadomość konsekwencji odrębności geograficznej chrześcijan w Europie, jak tutaj — w Niemczech, a co za tym idzie — odmiennych reakcji mentalnych ludzi Zachodu na to, co usłyszą nie z mediów, ale wprost od przybysza zza żelaznej kurtyny. Autorka nakreśliła zatem najpierw sytuację, jaka była w ZSRR, w tym marwym, jej zdaniem, państwie, zanim sama stała się neofitką, odwołując się do potencjalnej wiedzy Niemców o prawosławnych Rosjanach:

Zapewne czytaliście i słyszeliście, Państwo, o potwornych prześladowaniach, o niebezpieczeństwach, na jakie narażeni są chrześcijanie w mojej ojczyźnie. **Być chrześcijaninem w Rosji to prawie niemożliwe**: większość kościołów zniszczono, księży prawie nie ma, nie można kupić literatury religijnej<sup>17</sup>. Miliony ludzi nigdy nie słyszało o Bogu — tak jak i ja przed piętnastu laty. A mimo to młodzi stają się chrześcijanami. **Dzieją się rzeczy, których nie sposób zrozumieć, które można wyjaśnić tylko mistycznie**<sup>18</sup>. **Moja droga jest pod tym względem typowa**, nie jest w żadnym razie „wyjątkiem” (Goriczewa 1994: 5).

Autorka wielokrotnie i przy różnych okazjach akcentowała, jak i tutaj, że religijny przełom, który dokonał się wtedy w ZSRR nie był jedynie rezultatem działań człowieka, jego bezwiednych poszukiwań Boga, głodu religijnych doznań, lecz że stał się on wynikiem istnienia Ducha Świętego szczerze dzielącego się swą energią z wypatrującymi Drogi, Prawdy i Życia.

W *Początkach religijnego przełomu* Goriczewa opowiedziała zebrany w Freisingu chrześcijanom o pierwszym okresie religijnego zrywu grupy Rosjan. Wskazała na rok 1964 jako przybliżony moment jego narodzin, a więc historycznie powiązała go z końcem epoki Nikity Chruszczowa i początkiem prawie dwudziestolecia zastoju pod znakiem Leonida Breżniewa. Przekonywała wtedy Niemców, że nie ma powodu, by mówić o „odrodzeniu» czy «odnowie», gdyż praktycznie nie było już niczego, co mogłoby zostać odnowione. To młode chrześcijaństwo powstało z niczego; nie mieliśmy — z nielicznymi wyjątkami — żadnej tradycji” (Goriczewa 1994: 6). Nicość religijna, o jakiej napisała autorka, jest, jak zaznaczyłem wcześniej, kwestią dyskusyjną, a i sama Goriczewa nie jeden raz odwołuje się do starych kobiet i starych mężczyzn jako przykładów nosicieli tradycji cerkiewnej wśród

---

<sup>17</sup> T. Goriczewa ubolewa przede wszystkim nad niemożliwością nabycia nie np. czasopism czy modlitewników, ale lektury podstawowej — *Biblii*. Przypis – G.O.

<sup>18</sup> Niewykluczone, że ten mistycyzm wypływał z faktu zawierzenia świata i Rosji Matce Przenajświętszej 25 III 1984 r. przez papieża Jana Pawła II w duchowej jedności ze wszystkimi biskupami. Zwłaszcza po odchodach tysiąclecia chrztu Rusi (988/1988) dały się odczuć dynamiczne zmiany w oficjalnym podejściu rządu radzieckiego do kwestii wyznaniowych, a po kilku latach upadł komunizm. Zob. np. Przeciszewski (2017). Ale Goriczewa wskazuje także wprost na powszechne kłamstwo i demagogię, które przesiąknęły sowieckie państwo, jako przyczynę odwrócenia się od komunistycznej ideologii w stronę prawosławia lub szerzej — chrześcijaństwa, uznając, że „Tęsknota za absolutem jest w Rosji oczywiście olbrzymia” (Goriczewa 1994: 5).

wymarłego duchowo ateistycznego społeczeństwa Kraju Rad. W wymiarze szerokim, powszechnym, praktycznym rzeczywiście nie było ani aktywnego chrześcijaństwa, ani aktywnych chrześcijan, którzy odważnie manifestowaliby swą przynależność do Kościoła. Wyczuwając tę pewną wewnętrzną sprzeczność między duchowym odrodzeniem a stanem się kimś nowym, autorka stwierdziła: „A to faktycznie znaczy, żeśmy faktycznie przyszli do Boga z totalnego nihilizmu, z «nicości». **I dlatego te wydarzenia, to nawrócenie się tysięcy, setek tysięcy, być może nawet milionów — to są naprawdę narodziny, a nie odrodzenie**” (Goriczewa 1994: 7).

Dużą wartość poznawczą szczególnie dla osób mniej obeznanych z przeszłością Kraju Rad, mają w tym fragmencie uwagi Goriczewej na temat demonicznej polityki Chruszczowa w odniesieniu do rosyjskiej Cerkwi. Przywódca sowieckiego państwa publicznie zapowiedział przecieź, że nie w ZSRR nie będzie żadnego chrześcijaństwa i że Kościół — instytucjonalnie oraz w wymiarze ludzkim — zostanie po prostu „totalnie zniszczony” i że to jemu przypadnie zaszczyt pokazania w telewizji ostatniego rosyjskiego kapłana<sup>19</sup>. Religijna inteligencja radziecka właściwie odczytała wtedy słowa Chruszczowa jako zapowiedź długotrwałych prześladowań wyznawców Chrystusa. Znany z gwałtowności emocjonalnej i nieracjonalnych decyzji politycznych szef Związku Radzieckiego posunął się do haniebnej regulacji prawnej, uznał bowiem chrześcijan za ludzi obłąkanych, umożliwiając tym samym bezkarne ich umieszczanie w zamkniętych zakładach psychiatrycznych nawet na podstawie telefonicznej sąsiedzkiej denuncjacji lub uprzejmego doniesienia z miejsca pracy. „Moja generacja jest pierwszą, która przyszła do Kościoła. Byliśmy tymi, którzy siłą Ducha Świętego odczuli bezpośrednio, którym było dane Go przyjąć. W wielu przypadkach nawrócenie było jak objawienie” (Goriczewa 1994: 8) — skonstatowała neofitka, sprowokowana falą prześladowań zainicjowanych przez Chruszczowa.

W *Mojej drodze od ateizmu do chrześcijaństwa* Goriczewa bardzo syntetycznie nakreśliła swą drogę do prawosławia: wskazała na absolutnie obojętne ateistyczne podłoże rodzinne, brak szerszych horyzontów umysłowych rodziców („[...] prawie nie widzieli świata i w nic nie wierzą: ani w komunizm, ani w kapitalizm, a ni w coś innego”), przynależność do ludzi, którzy „tylko cierpią i tylko się boją”, pragnienie poznania prawdy o człowieku i jego egzystencji skutkujące wyborem studiów filozoficznych i lektur wybitnych filozofów Zachodu, fascynację przede wszystkim Sartre’em, Camusem, Nietzschem i Heideggerem. Od widoku niszczących sił przemocy, obrazków poststalinowskiego terroru, duchowej pustki, przekonania o bezsensie istnienia rozpoczęła się ścieżka wzbogacania duszy Goriczewej. Po kontakcie z religiami Wschodu i praktykach jogi pojawił się etap indywidualnych wewnętrznych odkryć:

Całkiem poważnie medytowałam i **dokonałam** przy tym rzeczywiście głębokich **odkryć**. **Odkryłam**, że wcale nie jestem tak doskonała, jak sobie wyobrażałam, gdyż żyję we władzy uczuć i namiętności, które mnie zniewalają, od których muszę się uwolnić. **Odkryłam** wiele prawd. [...] Ale nie znalazłam „Boga”. Nie wierzyłam w osobowego Boga. Wierzyłam w absolut, który jednak wydawał mi się prawie nieosiągalny (Goriczewa 1994: 10).

---

<sup>19</sup> Zob. Goriczewa (1994: 7).

W dalszej części *Mojej drogi od ateizmu do chrześcijaństwa* Goriczewa opowiada o otrzymaniu mantry w wieku 26 lat, którą była *Modlitwa Pańska*. Ten motyw narracyjny przewija się w wielu jej wypowiedziach, zawsze gdy mowa o indywidualnej genezie odkrycia prawosławia. Dlatego w analizowanym eseju, jak i w innych utworach rosyjskiej emigrantki--neofitki, pojawiają się informacje o niemodleniu się przez Goriczewą do tego właśnie momentu, nieuczęszczaniu na nabożeństwa do cerkwi oraz nieczytaniu *Biblii*. Boskie objawienie i gwałtowana wewnętrzna przemiana, jaka wtedy w niej nastąpiła, zaowocowały nową postawą utożsamianą odtąd z pozycją chrześcijanina. Wtedy autorka zrozumiała, że Bóg potrzebował jej osobowej miłości. Stała się więc rzecz niezwykła: w olśnieniu odkryło się wiele z tego, co dotąd przed rozumem Goriczewej było zakryte: „Teraz **stało się dla mnie jasne**: zostałam chrześcijanką. Bo w tym momencie **zrozumiałam** również, że ten Bóg, który jest moim niebiańskim Ojcem, cierpiał również dla mnie, że Jego Syn cierpiał dla mnie. **Zrozumiałam** wtedy tajemnicę Trójcy Świętej; dzisiaj nie zawsze ją rozumiem” (Goriczewa 1994: 11-12).

W *Nawróceniu i duszpasterstwie* autorka eseju podkreśliła, że ona sama i wielu jej przyjaciół doszli do Boga w bardzo podobny sposób, czyli nieoczekiwanie. Odwołała się ponownie do ponurej rzeczywistości historycznej o sowieckim bezdusznym państwie, zimnym świecie, w którym „wytępiono wszystko, co piękne, w którym wciąż słyszy się tylko te same słowa o walce klas i imperializmie” (Goriczewa 1994: 12), by zwiększyć ekspresję związaną z całkowicie odmiennymi uczuciami, jakie towarzyszyły jej i radzieckim neofitom po wstąpieniu do cerkwi, po zasłuchaniu się w pieśni, po zachwyceniu się wizerunkami Jezusa, Maryi i świętych prawosławnych spoglądających spokojnie z ikon na modlących się wiernych, po oddaniu się wpływowi mistycznej energii obecnej w świątyni. Goriczewa napisała także o roli klasztorów i mieszkających w nich Starcach-duchowych guru. Wszystko to — ogólna atmosfera nawracania się na prawosławie, jak i liczne przykłady osobiste, w tym akty kapłańskiego męczeństwa, sprawiło, zdaniem autorki, że coraz więcej osób odczuwało potrzebę kontaktu z pierwiastkiem Boskim. Nawróceni „Promieniają światłem jakby byli, że tak powiem, nowymi stworzeniami, jakby mieli także jakieś nowe ciała, a nie tylko nowego ducha” (Goriczewa 1994: 14).

Dla państwa przesiąkniętego komunistyczną ideologią fakt, że uczniowie przestali pytać w szkole o Marksa i jego filozofię, stał się brzemienny w skutkach: marksizm zaczęto traktować jak bajki, a chrześcijaństwo jako jedyną alternatywę dla skompromitowanej i martwej ideologii. Również w tym eseju autorka podkreśliła, że bycie chrześcijaninem wcale nie należało do łatwych postaw. Przede wszystkim brakowało nawet elementarnej edukacji religijnej. Staruszki były kategorią ludzi wymierających, ponadto nie dysponowały wiedzą duchową, jaką mogłyby przekazać potomnym. Naturalnym odruchem neofitów stało się więc poszukiwanie kapłana, który zechciałby zostać zarazem ojcem duchowym wiernego. Ojciec duchowy to „instytucja” typowa w prawosławiu, ale nie w katolicyzmie. Dlatego, jak sądzę, Goriczewa poświęciła w odczycie kilka uwag, aby przybliżyć niemieckim słuchaczom znaczenie takiego kierownika duchowego dla prawosławnych chrześcijan<sup>20</sup>:

---

<sup>20</sup> Autorka zaznaczyła przy tym w wystąpieniu, że zna takich kapłanów osobiście, ale nie podała ich imion ani nazwisk, gdyż ich ujawnienie mogłoby stanowić dla rosyjskich duszpasterzy realne niebezpieczeństwo. W innych

W Kościołach prawosławnych [...] „ojciec duchowy” odgrywa ważną rolę, a posłuszeństwo wobec niego traktuje się bardzo poważnie, bardziej niż w Kościele katolickim. Posłuszeństwo nie oznacza tu duchowego zniewolenia, lecz bojaźń<sup>21</sup> przed autorytetem, który człowiek posiada, bo otrzymał szczególną łaskę do duchowego przywództwa. Kto naprawdę znalazł swojego „duchowego ojca”, ten ma świadomość, że taka opieka, to jest w jego życiu największe szczęście<sup>22</sup> (Goriczewa 1994: 15).

W części *Seminaria podziemne i ich prześladowanie* odnajduję na samym początku celną ironię w następującym zdaniu autorki: „Określenie «seminarium podziemne» właściwie nie bardzo tu pasuje, bo w Związku Sowieckim niczego na długo nie można ukryć. Nieustanna obserwacja i kontrola ze strony KGB uniemożliwia po prostu pracę w podziemiu” (Goriczewa 1994: 16). O tej absurdalnej, z ducha Kafkowskiej, radzieckiej rzeczywistości wspomina neofitka-emigrantka wiele razy w innych tekstach, gdy referuje podłoże społeczne i polityczne przemiany duchowej własnej oraz innych osób. Ukrywanie czegokolwiek przed KGB dawałoby tej instytucji otwarty powód do zatrzymań za działalność antyrządową. Aresztowania i tak zresztą następowały łącznie z prześladowaniami, lecz argument niejawności zebrani duchowych nie mógł być dowodem koronnym dla policji państwowej. Celem działalności seminarium leningradzkiego, jak i moskiewskiego, była głównie edukacja religijna, lecz nie trywialna, a intelektualnie zaangażowana. Na zebraniach czytano przede wszystkim *Biblię*, teksty Ojców Kościoła, co tydzień, najczęściej w piątki, dyskutowano na tematy filozoficzne. Uczestnikami byli chętni: ludzie młodzi i starzy, wykształceni i bez wykształcenia, pozbawieni zatrudnienia i jeszcze pracujący, artyści, inteligenci, studenci, uczniowie. Pożądani i niechciani (tajni agenci KGB).

W ocenie Goriczewej w latach 60–80. XX wieku inteligencja s płacała swego rodzaju dług za odstępstwo od Cerkwi, do jakiego doszło w XIX wieku. Autorka mocno podkreśliła osadzenie przemian duchowych w czasie historycznym i zaakcentowała znaczenie pierwiastka twórczego w kształtowaniu życia chrześcijańskiego po okresie hibernacji:

[...] rosyjska inteligencja w dziewiętnastym wieku zawsze była nastawiona materialistycznie i walczyła z Kościołem. **Teraz** inteligencja żałuje za swoje błędy. **Teraz** to ona przychodzi do Kościoła, ona kształtuje nowy chrześcijański język, nową chrześcijańską kulturę — i w ten sposób tworzy całkiem nowy świat. To mi się wydaje bardzo ważne, gdyż ci ludzie są naprawdę twórczy, a ich chrześcijaństwo jest cał-

---

utworach T. Goriczewa świadomie zmieniała imiona prawosławnych księży, aby uniemożliwić ich identyfikację przez służby KGB (Goriczewa 1990, 1991).

<sup>21</sup> Według mnie właściwsze byłoby tutaj słowo „estyma” lub wyrażenie „ogromny szacunek” niż „bojaźń”, gdyż ta ostatnia mimo wszystko paraliżuje człowieka. Bojaźń jest bowiem odczuwaniem strachu, lęku, oznacza banie się. Z bojaźni człowiek drży. Poza tym kapłani, nawet będący najwyższymi dostojnikami Cerkwi, nie zawsze są, jak przekonuje rzeczywistość, moralnie nienaganni, a to z kolei musi podważać ich autorytet jako kierowników duchowych. Przypis — G.O.

<sup>22</sup> Widzę tutaj pewną sprzeczność: dla chrześcijanina największym szczęściem powinno być odnalezienie drogi do Chrystusa, a nie kontakt z ojcem duchowym. Przypis — G.O.

kiem nowe: pełne życia, nie zakrzepłe w martwych frazach, nie trywialne, banalne, nudne (Goriczewa 1994: 17).

Analizowany esej jest dobrym przykładem przenikania do utworów lub wystąpień Goriczewej elementów autobiograficznych nieobecnych gdzie indziej w jej wypowiedziach. W tym tekście pojawiły się na przykład informacje o ówczesnym zatrudnieniu neofitki w Muzeum Rosyjskim i zajmowaniu się socjologią sztuki. Po telefonie wykonanym przez pracownika KGB do zwierzchnika Goriczewej, z dnia na dzień straciła pracę. Poczucie niesprawiedliwości zostało jednak pokonane przez radość, jaką dawała silna wiara i pewność, że „W sytuacjach krytycznych Bóg zawsze pomaga” (Goriczewa 1994: 18). Ta pomoc była szczególnie potrzebna organizatorom seminarium moskiewskiego, których aresztowano i dotkliwie ukarano (więzienie, obozy karne i obozy pracy, zesłanie): „Teraz prawie wszyscy umierają — młodzi ludzie w wieku od trzydziestu do trzydziestu pięciu lat, np. w Mordwinii (Syberia) w okropnych warunkach. Aleksander Ogorodnikow, który stał na czele seminarium, nie ma już zębów i prawie nie widzi” (Goriczewa 1994: 19)<sup>23</sup>.

We fragmencie *Klasztory jako skupiska życia codziennego* Goriczewa wyeksponowała rolę monasterów, które uważała za ważne centra życia duchowego i kulturowego. Nie jest to myśl odkrywczą, gdyż klasztory nie tylko na Rusi i w czasach nowożytnych pozostawały ośrodkami edukacyjnymi w szerokim tego słowa znaczeniu. Wtedy, w latach 60.–80. XX wieku, o jakich pisze autorka, z setek tego typu budowli zasiedlanych przez mnichów pozostało zaledwie około osiemnastu. Jest to wstrząsający przykład demonicznie wynaturzonej polityki przywódców bolszewickiego państwa, zwłaszcza Stalina, w arcyneracjonalnym z punktu widzenia dziedzictwa światowego niszczeniu obiektów sakralnych o wielowiekowych tradycjach. Nic więc dziwnego, że wraz z radykalnym zmniejszeniem się monasterów w ZSRR trudno było dotrzeć przede wszystkim do Starców, którzy nieugięcie trwali przy patriarchalnej tradycji cerkiewnej. W okresie powrotu do prawosławia klasztory wciąż promieniowały ogromną duchową siłą i fakt ten wielce utrudniał rządzącym ugruntowywanie zdemoralizowanej ideologii marksistowskiej w społeczeństwie sowieckim. Bo tylko w monasterach modlono się za pokój na całym świecie, modlono się bez przerwy. I ta nieustanna modlitwa była traktowana jako podstawowy element kultury duchowej.

Goriczewa napisała o własnych wielosensorycznych doznaniach, jakie płynęły z uczestniczenia w wielogodzinnej liturgii, o nieodczuwaniu fizycznego zmęczenia, którego nie byłaby w stanie pokonać, gdy się myśli o cierpieniach Chrystusa. Liturgia była dla niej zarazem ćwiczeniem duchowym, do którego podchodziła z całą powagą, jak do spotkań ze Starcami – starymi mnichami Kościoła prawosławnego, którzy „przeszli drogę samotności,

---

<sup>23</sup> Ten dramatyzm był, jak zakładam, świadomym zabiegiem, aby wywołać w słuchaczach zarówno uczucia oburzenia, jak i współczucia dla organizatorów moskiewskiego duchowego ruchu oporu. Wszyscy przeżyli prześladowania i większość z nich żyje do dzisiaj, łącznie z Aleksandrem Ogorodnikowem (1950–). Został on zatrzymany i aresztowany w Moskwie 23 listopada 1978 roku i skazany na mocy art. 209 radzieckiego kk za pasożytnictwo następnie w dniu przewidywanego wyjścia na wolność — z art. 70 kk za agitację antysowiecką. Podczas odbywania kary w 1985 r., by nie wypuścić Ogorodnikowa z obozu, uwięziono go na kolejne 3 lata z art. 180 kk za stawianie oporu administracji więziennej. Wyszedł na wolność w 1987 r. na podstawie aktu łaski. Na skutek przemocy fizycznej i psychicznej w trakcie przesłuchań przez KGB „wyraził skruczę” tylko Lew Regelson (1939–). Goriczewa wspomniała również o ustawie, która pozwalała naczelnikowi więzienia przedłużać karę osadzonym wedle własnego uznania. To właśnie z tego „dobrodziejstwa” skorzystała administracja, wydłużając pobyt Ogorodnikowa za kratami o kolejne 3 lata. Podejrzewam, że naczelnicy więzień działali w porozumieniu z KGB.

postu, walki duchowej i otrzymali przy tym szczególne dary od Boga, szczególne charyzmaty” (Goriczewa 1994: 23). Starcy byli dla autorki świętymi już za życia. Oni nie tylko prorokowali i uzdrawiali, lecz służyli także radą, udzielali (lub nie!) błogosławieństwa na dalszą drogę życia. Goriczewa opowiedziała niemieckim współpracom i współsiostrom w Chrystusie o wrażeniach ze spotkania z dwoma Starcami. Jeden z nich miał być odbiciem świętego Serafima z Sartowa, a drugi uosabiał typ egzorcyisty. Nie padły przy tym ich imiona, co wskazuje na konieczność zachowania anonimowości mnichów przed wywiadem KGB. Do starca-egzorcyisty przychodziły osoby, które pragnęły uwolnić się od złych duchów pomimo świadomości, że w ZSRR tego typu czynności były zabronione, ponieważ władza sowiecka uznała wypędzanie demonów za praktykę medyczną, a do prowadzenia tego typu działalności należało, według KGB, posiadać koncesję państwową lub dyplom lekarski. Mnich-egzorcyista był, jak podaje autorka, „wiele razy złapany przez milicję i pobity” (Goriczewa 1994: 24), a wierni za każdym razem tłumaczyli te fakty zemstą demonów.

Pobyty w jednym z najznamienitszych klasztorów rosyjskich w Peczorach spowodowały Goriczewą do wyznania, w którym wskazała na kolejny komponent polityki sowieckiego państwa nastawionej na totalne wyeliminowanie życia religijnego w ZSRR:

**Właściwie najchętniej zostałabym mniszką; czułam, że mogłabym wszystko to, co światowe dać Bogu w ofierze. Tęsknota za taką totalną ofiarą, za życiem w klasztorze, za stanem zakonnym jest w Rosji olbrzymia. Niemal wszyscy moi przyjaciele chętnie zostaliby kapłanami, zakonnicami lub mnichami. Ale to zupełnie nie możliwe.** Młodzi, wykształceni ludzie nie mogą wstąpić do klasztoru. Jest to sposób, w jaki chce się spowodować ostateczny upadek klasztorów: starych mnichów zostawia się w spokoju, bo i tak niedługo wymrą, ale nie dopuszcza się młodego pokolenia (Goriczewa 1994: 26).

Reakcją neofitów na prześladowanie Kościoła prawosławnego stała się ich służba zakonna w świecie: biskupi i niektórzy księża przyjmowali od mnichów ślubowanie i udzielali im błogosławieństwa na szerzenie chrześcijaństwa na co dzień. Takie osoby kontynuowały dotychczasową pracę, będąc jednocześnie zakonnicami lub zakonnikami. Do ich duchowych obowiązków należało kontemplacyjne życie i modlenie się: mieli odmawiać akt strzelisty do Jezusa Chrystusa trzy tysiące razy każdego dnia i regularnie czytać *Biblię*. Były to więc wymagania odległe od ścisłych reguł monastycznych: „Pierwiastek spirytualny, obecny w modlitwie, staje się centrum ich życia” (Goriczewa 1994: 27).

Równie przejmujący, jak poprzednie, jest przedostatni fragment eseju poświęcony *Ruchowi kobiet w naśladownictwie Marii*. W nim także znajdują się elementy autobiograficzne: „[...] ten temat łączy się z moim osobistym losem: wygnano mnie z kraju, bo założyłam ruch kobiecy” (Goriczewa 1994: 27). Fakt ten był jednak dla autorki w większym stopniu doświadczeniem religijnym niż politycznym. Uznała, że Bóg miał wobec niej inne plany niż przebywanie w więzieniu i dlatego została wydalona wraz z innymi dysydyntkami z ZSRR. Oficjalnym powodem opuszczenia Kraju Rad stała się organizacja ruchu kobiecego, który łamał oficjalny stereotyp szczęśliwej kobiety radzieckiej — wyemancypowanej, wykształconej, świadomej swych praw i obowiązków wobec rządu i ojczyzny; zwłaszcza obo-

wiązków. Goriczewa rozwinęła przed zdumionymi niemieckimi słuchaczami przygnębiający obraz jej rodaczek, pisząc:

Istotnie, w naszej konstytucji jest zapis, że kobieta ma takie samo prawo do wykształcenia i pracy jak mężczyzna. Ale w rzeczywistości musi tak dużo pracować, że **z tego prawa do wykształcenia prawie nie może korzystać**. Kobieta oprócz **obowiązków zawodowych**, zwykle ciężkiej pracy (np. na kolei czy w przemyśle chemicznym), **dźwiga ponadto główny ciężar pracy domowej**, podczas gdy większość mężczyzn spędza czas wolny na piciu alkoholu. [...] Do tego dochodzi strata czasu w kolejkach [...] [Kolejki] Połykają pół życia kobiety (Goriczewa 1994: 28).

Praca zawodowa ponad ludzką wytrzymałość, ciężar obowiązków domowych, wychowanie dzieci, zajmowanie się nietrzeźwym mężem — wszystko to powodowało, że kobiety często dokonywały aborcji, by ulżyć własnemu losowi, nie traktując swego działania w kategoriach etycznych, nie widząc w skrobankach łamania przykazania Bożego, bo przecież w ich umysłach Boga nie było. Goriczewa mówi o Rosjankach, które spędzały płód po osiem albo dziesięć razy w życiu, a znana jej rekordzistka uczyniła to nawet czterdziestokrotnie. Autorka też nie była pozbawiona identycznych doświadczeń. W książce *Mówić o Bogu to niebezpieczne* wyznała:

[Ojciec Tawrion (Batozski) — G.O.] zaczyna wypytywać mnie o najstraszliwsze, największe grzechy w moim życiu i muszę mu opowiedzieć całą biografię: życie oparte na dumie i szukaniu sławy, na aroganckiej pogardzie wobec ludzi. **Opowiadam o moim alkoholizmie i o moim rozpustnym życiu seksualnym, o moich nieszczęśliwych związkach małżeńskich, przerwanych ciążach i niezdolności kochania kogokolwiek**. Opowiadam też o kolejnym odcinku mego życia: o zajmowaniu się jogą i pragnieniu „samoziszczenia się”, by stać się jako Bóg, bez miłości, bez skruchy. Mówię długo, z trudem. Wstyd powstrzymuje mnie, łyż tamują mi oddech. W końcu przychodzi to jakby samo z siebie: „Chcę pokutować za wszystkie moje grzechy, być z nich oczyszczona, przynajmniej trochę. Dajcie mi, proszę rozgrzeszenie!” (Goryczewa 1990: 30–31).

W samizdatowskim czasopiśmie „Maria” wydawanym przez leningradzkie grono feministek ukazywano prawdziwe, a nie iluzoryczne życie Rosjanek, pisano o ich codziennych kłopotach. Wzorcem dla wierzących kobiet była Matka Boska — postać dla prawosławnego Rosjanina szczególna, absolutnie nieabstrakcyjna, lecz będąca przykładem nieskończonej miłości do człowieka i gotowości udania się do piekła, w celu ratowania ostatniego grzesznika. Pierwsze radzieckie feministki pojawiały się w otoczeniu dysydentów, brały udział w demonstracjach antyrządowych, protestowały przeciwko wojnie w Afganistanie, co od razu władze poczytały im za krytykę polityki zagranicznej Kraju Rad, a Andropow przygotowywał „program naprawczy”. Zakładał wydalenie feministek i zlikwidowanie ruchu kobiecego w ZSRR; obydwa cele zostały z łatwością osiągnięte: „Było więc dla nas jasne, że nasz koniec jest bliski. Naprawdę byłyśmy ekstremistkami. Ale muszę powiedzieć, że **nasz ekstremizm był innego rodzaju, niż aktywność feministek tu, na Zachodzie; to były**



**raczej przeciwieństwa. Bo my wszystko osiągnęliśmy jedynie pokorą**” (Goriczewa 1994: 30–31).

W ostatniej części eseju zatytułowanej *Siła pokory* autorka podzieliła się refleksjami na temat pokory w jej chrześcijańskim życiu. Przyjęła za Dostojewskim, że „Pokora jest wielką siłą”. Pozwoliła ona Goriczewej znieść dzielnie psychicznie, co nie znaczy, że bez uszczerbku na zdrowiu, bliskie spotkania z sowiecką policją państwową, a ściślej — z jej kryminalnym ramieniem do wykonywania brudnej roboty: od bezkarnych pobić do równie bezkarnych morderstw. Neofitka-emigrantka wspomniała o pobiciach zorganizowanych przez KGB, jakich doświadczyła w dysydenckiej przeszłości w Leningradzie:

Kiedyś pobito mnie na ulicy. [...] Nagle zostałam napadnięta przez dwóch bardzo silnych młodzieńców. Wykręcili mi ręce na plecy i okropnie tłukli. **W gruncie rzeczy liczyłam się z takim napadem, bo to się u nas często zdarza.** Przygotowałam się więc na taką sytuację i założyłam, że to sponiewieranie po prostu zaakceptuję. Ale moje ciało nie było do tego przygotowane. Silne uderzenia sprawiły, że czułam się jak sparaliżowana. Okładano mnie w ten sposób pięściami pierwszy raz w życiu, więc to był szok, którego po prostu nie byłam w stanie opanować. W tej sytuacji mogłam tylko krzyczeć. **Najgorszy przy tym był nie ból fizyczny, lecz duchowa izolacja, obojętność ludzi, którzy to wszystko przecież widzieli, ale przechodzili obojętnie, jakby się nic nie działo.** W tym momencie uświadomiłam sobie bezgraniczną samotność w absurdalnym świecie. Bezsensowność tego „świata” odczułam na własnym ciele” (Goriczewa 1994: 31–32).

Raczej zrozumiałe, że tego typu złe „przygody”, których doświadczali chyba wszyscy dysydenci, pogłębiały w nich strach przed totalitarnym systemem i rozwijały zwykłe manię prześladowczą, prowadziły niekiedy do załamania nerwowego. Podczas kolejnego spotkania z tymi samymi oprawcami Goriczewa zdołała opanować strach i dumę, a gdy to się stało, doznała wewnętrznej wolności, co uznała za największe zwycięstwo w życiu, ponieważ później już nigdy, jak zapewniła niemieckich słuchaczy, się nie bała. „I dzisiaj jestem wolna od strachu” — konkludowała (Goriczewa 1994: 33). Autorka stwierdziła, że ludzie żyjący w pokorze są o wiele bardziej wolni i zdolni do działania niż „ktoś, kto żyje po bohatersku i jest z tego — mniej lub więcej świadomie — dumny. Są u nas w Związku Sowieckim, prawdziwi bohaterowie, ale jestem pewna, że **bohaterstwo jest niższą cnotą niż pokora**” (Goriczewa (1994: 33).

Esej poświęcony *Duchowemu doświadczeniu prześladowanego Kościoła* zamknęły słowa o dysydenckim politycznym. Autorka stwierdziła, że nie był on wtedy, tj. po 1980 roku, najważniejszy, ponieważ opór wobec sowieckiej władzy stawiały jednostki, a nie każdy miał status Solżenicyna czy Sacharowa. Owszem, przyznała, że nieugięta postawa dysydentów zasługuje na podziw, ale uznała, że źródłem większej siły jest pokorne milczenie — milczenie modlitwy. Podsumowując wystąpienie w Freisingu, Goriczewa zdradziła swe nadzieje:

Wierzę, że rozstrzygnięcie historii nadejdzie stamtąd, gdzie się modlą — modlą w klasztorach a także w owym „stanie zakonnym w świecie”. Ja się tego nie tylko

domyślam, ja jestem o tym mocno przekonana: nowe wartości historii stamtąd biorą swą siłę i początek. **Nasza obecna rewolucja, rewolucja w dzisiejszej Rosji, ma duchowe źródło siły — stanie się przez to „rewolucją mistyczną”** (Goriczewa 1994: 34).

Trudne, niekiedy wręcz męczeńskie, doświadczenie Kościoła prawosławnego, o którym mówiła Tatiana Goriczewa na wrześniowym spotkaniu w 1984 roku we Freisingu, wyrosło, jak sądzę, w głównej mierze z głębokiej autopsji autorki, mocno zanurzonej w brutalnej sowieckiej rzeczywistości, z jej odczucia na co dzień prymatu zateizowanej doktryny komunistycznej nad każdą inną i jawnie wrogo nastawionej wobec chrześcijaństwa oraz pozostałych wyznań. 2K, czyli kłamstwo i KGB — oto filary sowieckiego imperium zła. Jest to chyba najkrótsza formuła, w jakiej da się zamknąć poglądy Tatiany Goriczewej na naturę totalitarnego radzieckiego państwa, w którym się wychowała, gdzie zwykli obywatele byli i są patologicznie sparaliżowani przez strach oraz niepewność jutra, a zaangażowane społecznie donosicielstwo potęgowało i wciąż powiększa machinę przemocy, wzmacniając tym samym autokratyczne rządy osób sterujących krajem: mamy tutaj do czynienia z symptomatyczną historyczną klamrą zawartą w identycznych imionach — od Władimira Lenina do Władimira Putina<sup>24</sup>. Goriczewa pisała: „Na społeczeństwo zarzucono sieć, sieć strachu, braku zaufania we własne siły, niemożliwości przemiany swego życia. Świadomość całkowitego uwięzienia, pełnego zniewolenia, ta ciemność i ów zaszczuty byt każą ludziom szukać ucieczki w ostatnim środku — w magii” (Goriczewa 1990: 52). A nieco dalej: „Poznaliśmy w głębi duszy, że **władza sowiecka nie trzyma się siłą oręża, nie dzięki KGB, lecz na skutek zastraszenia i kłamstwa**. Jej właściwą podstawą jest świat ludzi okaleczonych (Goriczewa 1990: 55). Dokonała również trafnej diagnozy sowieckiej nienormalności, na jakiej zasadzało się totalitarne stalinowskie i poststalinowskie państwo, gdy konkludowała:

Nawrócenie na chrześcijaństwo poprzedza u nas zwykle faza walki z fałszywą winą, lękiem i podejrzliwością. To wszystko jest wynikiem doskonałego totalitaryzmu. Absolutny totalitaryzm nie potrzebuje szczerze przekonanych ludzi. **Przeciwnie, niszczy właśnie tych, zanim się ostatecznie poddadzą indoktrynacji. Totalitaryzm święci wtedy swe triumfy, gdy wszyscy kłamią.** Ogólny udział w kłamstwie, udział w czymś amoralnym, fałszywym, stwarza iluzję siły. Wydaje się, że władza jest wieczna i niezachwiana. Naród jest pogrążony w pesymizmie. Rozciąga się nad nim nieograniczona, przygniatająca atmosfera beznadziejności. W tej duchowej próżni najważniejsze jest, by na początku znaleźć poczucie własnej

---

<sup>24</sup> 4 marca 2022 roku media w Polsce doniosły o zamachu na media w Rosji, podyktowanym wydarzeniami z wojny ukraińsko-rosyjskiej. Na polecenie W. Putina pozamykano niezależne rozgłośnie radiowe i telewizyjne. Ożywiła się cenzura i represyjne prawo karne. Prezydent Rosji polecił w trybie pilnym wprowadzić poprawki do kodeksu karnego i przewidzieć w nim penalizację za „szerzenie dezinformacji” o działaniach wojska w postaci 15 lat więzienia. W mojej ocenie nowy paragraf będzie odbiciem horrendalnego artykułu 58. kk z czasów terroru stalinowskiego. Na jego podstawie skazano na śmierć lub długoletnie zamknięcie w odosobnieniu (łagry) wiele milionów Rosjan uznanych za wrogów narodu, a po dziesięcioleciach zrehabilitowanych. Zob. np. *Zamach na wolność słowa* (2022).

godności, „kompleks uczciwości”, to, co [Aleksandr] Sołżenicyn określa „nie żyć kłamstwem” (Goryczewa 1990: 58–59).

Z dzisiejszej perspektywy, którą niezwykle wyostrzyła rozpoczęta 24 lutego 2022 roku rosyjska inwazja na Ukrainę, można bez wahania napisać, że obecnie graficznie nie 2K, lecz dwie litery KF — kłamstwo, Federalna Służba Bezpieczeństwa (spadkobierczyni niechlubnej KGB) — w tym samym stopniu, jak w czasach sowieckich, reprezentują postawę rządzących Rosją i podtrzymują imperialne zapędy prezydenta tego państwa<sup>25</sup>. Zarówno 2K, jak i układ KF są jednak filarami nietrwałymi, niosącymi kolosa na glinianych nogach<sup>26</sup>, chociaż sam gigant myśli zapewne o sobie inaczej. Tatiana Goryczewa wprawdzie nie uciekła się w przywołanym eseju do biblijnych odniesień, ale wyrażenie zaczerpnięte z *Księgi Daniela* (Dn 2, 31-45) idealnie charakteryzuje pozycję rosyjskiego prezydenta w obliczu ukraińskiej gehenny, pasuje także do historycznej oceny systemu komunistycznego, który przecież upadł, a wydawał się — z doktrynalnego punktu widzenia — konstrukcją historycznie wieczną.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest na pewno wiele: od politycznych, przez społeczne, do religijnych, a ściślej — do instytucji cerkiewnych i najwyższych hierarchów Kościoła prawosławnego. Niestety, wciąż w jego szeregach są osoby powiązane w przeszłości tajną współpracą z KGB. Pseudonimy najbardziej prominentnych agentów z kręgów Cerkwi podał w styczniu 1994 roku ojciec Gleb Jakunin (1934–2014)<sup>27</sup> w otwartym liście do ówczesnego patriarchy moskiewskiego i wszech Rusi, Aleksija II (1929–2008)<sup>28</sup>. Był wśród nich niejaki Drozdow, jedyny duchowny, który został oficjalnie nagrodzony w 1988 roku przez kierownictwo KGB ZSRR za „wybitne osiągnięcia w służbie wywiadowczej” (Mitrochin, Andrew 2001: 885). Ojciec Jakunin nie wiedział, że Drozdow i Aleksij II to te same osoby. Ale natchmiast doświadczył macek systemu: po opublikowaniu odtajnionych dokumentów KGB archiwa udostępnione Komitetowi Wolności Sumienia zostały zamknięte, a samego Jakunina, członka Moskiewskiej Grupy Helsińskiej, „oskarżono o zdradę tajemnic państwowych Stanom Zjednoczonym i zagrożono procesem cywilnym” (Mitrochin, Andrew 2001: 884). W 1993 roku, gdy objął urząd publiczny, pozbawiono go także święceń kapłańskich, czego

---

<sup>25</sup> W chwili, gdy piszę te słowa, prezydentem Rosji jest Władimir Putin.

<sup>26</sup> W żadnym z znanych mi współczesnych przekładów *Pisma Świętego* na język polski — tak katolickich, jak i protestanckich — nie mówi się jednak o kolosie na glinianych nogach. Np. w *Biblii Ekumenicznej* wskazuje się, że nogi olbrzymiego posągu były z żelaza, a jego stopy częściowo z metalu i gliny: „Głowa tego posągu była z czystego złota, jego pierś i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, nogi z żelaza, **stopy zaś częściowo z żelaza, a częściowo z gliny**” (*Biblia Ekumeniczna* 2018: 1420). Podobnie w jednym z najnowszych dosłownych tłumaczeń *Biblii* autorstwa Piotra Zaremby: „jego łydki z żelaza, jego **stopy po części z żelaza i po części z gliny**” (Zaremba 2020: 1282). I tak samo w najpopularniejszym tłumaczeniu tzw. *Biblii Tysiąclecia*: „golenie z żelaza, **stopy zaś jego częściowo z żelaza, częściowo z gliny**” (*Pismo Święte* 1990: 1034).

<sup>27</sup> Zob. np. monografię Jeleny Wołkowej (2021) poświęconą ojcu Glebowi Jakuninowi o bardzo wymownym tytule: *Глыба Глеба. Запечётнейший уерей ЯКВННН (Gleb Gleba. Najbardziej zakazany kapłan JAKUNIN)*.

<sup>28</sup> W otwartym liście do patriarchy moskiewskiego Aleksija II Gleb Jakunin napisał m.in.: „Do najbardziej prominentnych agentów minionych lat należą ADAMANT, OSTROWSKI, MICHAJŁOW, TOPAZ i ABBAT, a także DROZDOW [...]. Jest oczywiste, że żaden z nich ani też żaden z niżej postawionych agentów nie jest gotów do skruchy. Wręcz odwrotnie, nie szcędzą sobie pastoralnych maksym o rzekomo neutralnym charakterze informacji przekazywanych o Kościele, a w kościelnej prasie pojawiają się artykuły usprawiedliwiające donosicielstwo jako coś koniecznego dla przetrwania Kościoła w antyreligijnym państwie. Pseudonimy, które odnalazłem w archiwach KGB, należą do najwyższych hierarchów Patriarchatu Moskwy” (Mitrochin, Andrew 2001: 885).

zresztą Jakunin nie uznał i w odpowiedzi założył niezależny od RKP Apostolski Kościół Prawosławny.

W 2003 roku inny członek Moskiewskiej Grupy Helsińskiej, duchowny-dysydent Gieorgij Edelstein (1932–), wystosował do Władimira Putina list, w którym oskarżył patriarchę Kiriłła o powiązania z KGB (agent Michajłow). Jego pismo zostało oficjalnie zignorowane, co raczej potwierdza oskarżenia Edelsteina i tłumaczy bierną postawę zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w 2022 roku wobec napaści Rosji na Ukrainę. „Jeśli Kościół nie oczyści się z plamy szpiegostwa i donosicielstwa, nie będzie się mógł odrodzić” (Mitrochin, Andrew 20021: 884) — konkludował ojciec Jakunin w liście do Aleksija II<sup>29</sup>. W tym świetle nie można mówić o odrodzonej moralnie i duchowo Cerkwi w Federacji Rosyjskiej. Publiczne zabranie głosu w tej sprawie przez Tatianę Goriczewą jest zapewne aktem wielce oczekiwanym nie tylko przeze mnie. Ponieważ ma ona podwójne obywatelstwo — francuskie oraz rosyjskie, mieszka poza tym na zmianę raz w Paryżu, raz w Petersburgu, nie jest pozbawiona dostępu do obiektywnych źródeł informacji. Posiada zatem wszelkie możliwości, by jak w latach 60.-80. XX wieku odważnie ocenić zarówno najnowszy stan ducha prawosławnych chrześcijan w swojej ojczyźnie, jak i postępowanie prezydenta Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy.

Tatiana Goriczewa umieściła w podtytule eseju uściślenie: *Mistyczna rewolucja w dzisiejszej Rosji*, podkreślając tym samym tajemnicze, niewidzialne, a jednak odczuwalne, oddziaływanie Ducha Świętego, które sprzyjało powiększaniu dobra w szerokim tego słowa znaczeniu w kręgach rosyjskich neofitów. Jakże zatem zatruwająco w obliczu tamtych przełomowych dokonań lat 60.-80. XX wieku wybrzmiała homilia patriarchy Kiriłła, wygłoszona 6 marca 2022 roku w Niedzielę Przebaczenia w świątyni Chrystusa Zbawiciela w Moskwie, w której padły m.in. słowa, że „rozpoczęliśmy [na Ukrainie] walkę, która ma znaczenie nie fizyczne, ale metafizyczne” i że agresja wojskowa była „jedynym słusznym wyborem” (KAI 2022). Diakon Andriej Kurajew<sup>30</sup>, który od dawna śledzi i krytykuje postępowanie zwierzchnika RKP oraz hierarchów cerkiewnych, nazwał to kompromitujące kazanie „najhaniebniejszym, które przejdzie do historii jako przykład najniższej manipulacji” (KAI 2022). „Krótko mówiąc, wynika z niego [kazania Kiriłła], że Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej walczą w Ukrainie z pederastami. I przebaczenie byłoby tutaj nie [na] miejscu” — napisał z niesmakiem Kurajew na Facebooku (KAI 2022).

I jeszcze jedna refleksja w roli zakończenia artykułu, w której weryfikuję nie tylko reakcję Tatiany Goriczewej na napaść Putina na Ukrainę, lecz przede wszystkim ujawniam stan duchowy Rosjan po odrodzeniu religijnym w epoce poststalinowskiej. Oto miniwywiad, jaki przeprowadziłem z autorką 8 marca 2022 roku. Chcąc zachować oryginalny styl jej

<sup>29</sup> Pełna treść listu zob. Yakunin (1994).

<sup>30</sup> Andriej Kurajew (1963–) jest rosyjskim duchownym prawosławnym, synem filozofa moskiewskiego Wiaczesława Kurajewa (1939–2012). W latach 1990–1993 był referentem patriarchy moskiewskiego i wszech Rusi Aleksija II. W 1996 otrzymał tytuł profesora teologii. W okresie od 2004 do 2013 wykładał w Moskiewskiej Akademii Duchownej i wchodził w skład komisji biblijno-teologicznej przy Świętym Synodzie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Z Moskiewskiej Akademii Duchownej został usunięty pod koniec 2013 z powodu bezkompromisowej postawy wobec Cerkwi, o czym odważnie pisał w mediach, i publicznego ujawnienia nadużyć homoseksualnych, do jakich miało dochodzić w seminarium duchownym w Kazaniu. Twierdził, iż w RKP istnieje silne lobby homoseksualne, lecz nie wskazał konkretnych nazwisk hierarchów. Uznał i ogłosił, że obecne stanowisko Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w kwestiach społeczno-politycznych jest teologicznie błędne. W odwecie został w 2020 r. suspendowany.

wypowiedzi, przytaczam pytania i słowa byłej emigrantki po rosyjsku. Na cztery pytania filozofka odpowiedziała następująco:

*Как Вы, называющая себя духовным воином, относитесь к событиям в Украине, которые вызвал Владимир Путин? / Jak Pani, która określa siebie jako duchowego bojownika, odnosi się do wydarzeń na Ukrainie, jakie wywołał Władimir Putin?*

Я — духовный воин, как и каждый христианин. Ибо наша брань не против плоти и крови, а против духов злобы поднебесной. / Jestem duchowym wojownikiem, jak każdy chrześcijanin. Bo nasz bój nie jest przeciwko ciału i krwi, lecz przeciwko złości duchów podniebnych.

*Как оцениваете агрессивное поведение Владимира Путина? / Jak Pani ocenia agresywne zachowanie Władimira Putina?*

Любое агрессивное поведение (кроме защиты слабых и невинных) я оцениваю отрицательно. Война (верх агрессии, несправедливости, расчеловечивания, осквернения Жизни) = Страшное преступление. Особо невыносимо, больно смотреть на страдания и гибель брошенных зверей. Плачу, ибо и помочь ничем (кроме слабой молитвы) не могу. Все люди виноваты. / Każde zachowanie agresywne (oprócz ochrony słabych i niewinnych) oceniam negatywnie. Wojna (szczyt agresji, niesprawiedliwości, odczłowieczenia, skalania Życia) = Straszne przestępstwo. Szczególnie nieznośne, bolesne jest patrzeć na cierpienia i śmierć porzuconych zwierząt. Płaczę, bo nic nie mogę pomóc (poza słabą modlitwą). Wszyscy ludzie są winni.

*По-вашему, действительно ли в России произошло духовное религиозное возрождение, о котором Вы так убедительно писали в своих работах 70-80-х гг. XX в., и как проявляются его результаты сегодня? / Czy według Pani rzeczywistość w Rosji doszło do duchowego religijnego odrodzenia, o którym tak przekonująco pisała Pani w pracach z lat 70-80. XX wieku, i jak dzisiaj manifestują się jego skutki?*

Да, религиозное возрождение произошло в 70-80 годы. Во многих горел небесный огонь и лучшие люди шли путем духовного подвига. Со временем привычка к христианству и мещанская тяга к пошлomu материализму победили в русском обществе. Святые люди сегодня скрыты (что и должно быть, мир, как никогда, во зле лежит). / Tak, w latach 70. i 80. nastąpiło odrodzenie religijne. W wielu płonął niebiański ogień, a najlepsi ludzie podążali ścieżką duchowego rozwoju. Z biegiem czasu przyzwyczajenie do chrześcijaństwa i drobnomieszczański pęd ku trywialnemu materializmowi zwyciężyły w społeczeństwie rosyjskim. Święci ludzie się dziś ukrywają (tak zresztą powinno być, świat, jak nigdy dotąd, pogrążył się w złu).

*Как можете прокомментировать нерешительное поведение патриарха Кирилла и его шокирующие оценки того, что происходит в Украине в ходе войны? / Jak może Pani skomentować kunktatorskie zachowanie się patriarchy Kirilla i jego szokujące oceny tego, co dzieje się na Ukrainie w czasie wojny?*

Поведение патриарха Кирилла никак не прокомментирую. Он изолировал себе (его изолировали?) от происходящего. Радуюсь, что есть десятки священников и даже епископы, которые прямо высказываются против агрессии. Стараюсь жить по строгим законам аскетике (начался Великий Пост). Сказано: род сей (бесы насилия) изгоняется молитвой и постом! / W żaden sposób nie będę komentować zachowania patriarchy Kiriłła. Odizolował się (czy został odizolowany?) od tego, co się dzieje. Cieszę się, że jest kilkudziesięciu księży, a nawet biskupów, którzy otwarcie wypowiadają się przeciwko agresji. Staram się żyć według surowych praw ascezy (rozpoczął się Wielki Post). Powiedziano: ten rodzaj (demony przemocy) wypędza się przez modlitwę i post!<sup>31</sup>

W ocenie Tatiany Goriczewej, ale na pewno nie tylko jej, wojna na Ukrainie toczy się pomiędzy Dobrem a Złem. „Satanistom i ich niewolnikom nie uda się skłócić nas i nasze narody” — napisała w korespondencji prywatnej z 11 marca 2022 roku. Tak, na razie zwycięża podniebna złość demonów, ale nie jest to stan ani beznadziejny, ani tym bardziej wieczny.

Ten nowy dziejowo czas liczony od 24 lutego 2022 roku oznaczać powinien również kolejne odrodzenie się Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, gdyż do niego należy najważniejszy głos w kształtowaniu postaw moralnych Rosjan-chrześcijan<sup>32</sup>. Goriczewa napisała nie bez goryczy o okresie chruszczowowsko-breżniewowskim, o złym politycznie i społecznie czasie, gdy autentycznie z poststalinowskich popiołów restaurował się w formie zrywu religijnego prawosławny ruch intelektualny w ZSRR. Jej egzaltowana miejscami wypowiedź miała wtedy charakter ostrożny, lecz optymistyczny. Dzisiejsza polityka Rosji, zarówno zagraniczna, jak i wewnętrzna, wskazuje, jeśli nie na zmarnowanie, to co najmniej na niepełne niewykorzystanie wielkiej szansy, jaka stanęła przed Krajem Rad po 1988 roku. A to wszystko prowadzi do smutnego wniosku, że duch chrześcijański nie odrodził się w Rosji na tyle, by skutecznie hamować wszelkie neoimperialne zakusy obecnie panującej elity w ojczyźnie Goriczewej. To przekonuje ponadto, że zdobyte przez Rosjan-neofitów w latach 60.–80. XX wieku głębokie doświadczenie duchowe nie wygrało poje-

---

<sup>31</sup> „Powiedziano: ten rodzaj (demony przemocy) wypędza się przez modlitwę i post!”. Jest to nawiązanie do *Ewangelii* Matuszowej (Mt 17, 21). W *Biblii Ekumenicznej* opuszczono ten wers (*Biblia Ekumeniczna* 2018: 1976), a w tłumaczeniu Piotra Zaremby wygląda on następująco: „Ten zaś rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post” (Zaremba 2020: 1436). W innych tłumaczeniach *Pisma Świętego* na język polski znajdujemy dopowiedzenie wprost, że chodzi o rodzaj/ród złych duchów/demonów/czarta (np. Grzymała 1936: 56; *Biblia Tysiąclecia* 1990: 1143; *Biblia Warszawsko-Praska* 2022: 1109).

<sup>32</sup> Warty przywołania w tym miejscu jest list z 4 III 2020 r. ks. Stanisława Gądeckiego, arcybiskupa metropolity poznańskiego i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, do Kiriłła (Gundiajew, 1946–), patriarchy moskiewskiego i wszech Rusi, w którym polski duchowny napisał m.in. „(...) proszę cię, Bracie, byś zaapelował do Władimira Putina, by zaprzestał bezsensownej walki z narodem ukraińskim, w której giną niewinni ludzie, a cierpienie dotyka nie tylko żołnierzy, ale i osoby cywilne — zwłaszcza kobiety i dzieci. Jeden człowiek może jednym słowem zatrzymać cierpienia tysięcy ludzi — jest nim prezydent Federacji Rosyjskiej. Proszę Cię jak najpokorniej, byś zaapelował o wycofanie wojsk rosyjskich z suwerennego państwa, którym jest Ukraina. [...] Proszę Cię także, abyś zaapelował do rosyjskich żołnierzy, aby nie uczestniczyli w tej niesprawiedliwej wojnie, aby odmawiali wykonywania rozkazów, których skutkiem [...] są liczne zbrodnie wojenne. [...] Proszę więc, abyś zaapelował do nich, aby czym prędzej wracali do domu, nie plamiąc sobie rąk niewinną krwią” (Gądecki 2022: 15). Pojawienie się apelu metropolity Gądeckiego na łamach prasy na początku marca 2022 roku świadczyło o tym, że do tego momentu patriarcha Kiriłł nie potępił agresji Rosji w Ukrainie, co postawiło go w niekorzystnym świetle jako zwierzchnika prawosławnych chrześcijan w Rosji. Władze Federacji Rosyjskiej zignorowały także apel papieża Franciszka o zaprzestanie wojny.

dynku z antyhumanitarnymi interesami Kremla, jakie obnażyły się jaskrawo wraz z agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

### Literatura:

- Ba., 2022, *Zamach na wolność słowa*, „Gazeta Wyborcza”, nr 52.9940,2 z 4 III 2022, s. 1.
- Biblia Ekumeniczna to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, 2018, red. Betlejko J., Warszawa.
- Biblia Warszawsko-Praska*, 2022, [http://biblioteka.kijowski.pl/biblia/pdf/biblia\\_c.pdf](http://biblioteka.kijowski.pl/biblia/pdf/biblia_c.pdf) [09.03.2022].
- Gądecki S., 2022, *Modlitwie powinny towarzyszyć czyny*, „Gazeta Wyborcza”, nr 52.9940, 2 z 4 III 2022, s. 15.
- Goriczewska T., 1991, *Nawrócenie. List do przyjaciółki na Zachodzie*, przeł. Tymowska M., „Nasza Rodzina”, nr 6 (561), s. 24-27, <https://www.recogito.eu/nawrocenie/> [27.12.2021].
- Goriczewska T., 1993, *Matka Boska na Wschodzie i na Zachodzie – Jej pomoc w pokonywaniu komunizmu i w ponownym ożywianiu Kościoła*, przekł. Białecki B., Kraków.
- Goriczewska T., 1994a, *Duchowe doświadczenie prześladowanego Kościoła: mistyczna rewolucja w dzisiejszej Rosji*, przekł. Klubowie A. i A., Kraków.
- Goriczewska T., 1994b, *Modlitwa jest najważniejsza*, przekł. Białecki B., Kraków.
- Goriczewska T., 1994c, *Religijne przebudzenie w Związku Radzieckim*, przekł. Białecki B., Kraków.
- Goritcheva T., 1983, *Nous, convertis d'Union Sovietique*, Paris.
- Goritschewa T., 1984a, *Die geistige Erfahrung der verfolgten Kirche. Die mystische Revolution im heutigen Russland*, Ottobrunn.
- Goritschewa T., 1984b, *Von Gott zu reden ist gefährlich. Meine Erfahrungen im Osten und im Westen*, Freiburg.
- Goritschewa T., 1989, *Unaufhörlich sucht der Mensch das Glück*, Freiburg.
- Goryczewska T., 1990, *Mówi o Bogu to niebezpieczne. Moje doświadczenia na Wschodzie i na Zachodzie*, przeł. Lewicki K., Wrocław.
- Goryczewska T., 1991, *Człowiek ustawicznie szuka szczęścia. Dziennik z podróży*, przeł. Lewicki K., Wrocław.
- Grzymała E., 1936, *Ewangelja Święta Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nowe tłumaczenie popularne w nowoczesnym języku komentowane przez Katechizm i Breviarz z dodatkiem Modlitw chrześcijanina*, Częstochowa, [https://katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay/alma9910251594205606/48OMNIS\\_NLOP:48OMNIS\\_NLOP](https://katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay/alma9910251594205606/48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP) [09.03.2022].
- KAI, 2022, *Patriarcha Cyryl o rosyjskiej „operacji specjalnej”*, <https://www.onet.pl/informacje/kai/patriarcha-cyryl-o-rosyjskiej-operacji-specjalnej/k495ljx,30bc1058> [07.03.2022].
- Kania E., 2012, *Homo sovieticus – „jednowymiarowy klient komunizmu”, czy „fenomen o wielu twarzach”?*, „Przegląd Politologiczny”, nr 3, s. 157-170.

- Mendrela K., 2018, *Zmiany społeczno-polityczne w ZSRR i Federacji Rosyjskiej a społeczna rola i obraz kobiety*, Katowice, [https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/8280/1/Mendrela\\_Zmiany\\_spoleczno-polityczne\\_w\\_ZSRR.pdf](https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/8280/1/Mendrela_Zmiany_spoleczno-polityczne_w_ZSRR.pdf) [13.02.2022].
- Mitek-Dziemba A., 2017, „Święta zwierzęcość”: *Tatiany Goriczewej przyczynek do prawosławnej ekoteologii*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animals Studies” nr 3, s. 57-67.
- Mitrochin W., Andrew Ch., 2001, *Archiwum Mitrochina*, przeł. Brzeska M., Brzeski R., Warszawa.
- Ojcewicz G., 2022, *Wokół dziennika podróży ekoteolożki Tatiany Goriczewej Człowiek ustawicznie szuka szczęścia*, „Studia Rossica Gedanensia”, nr 9 [w opracowaniu redakcyjnym].
- Ojcewicz G., 2023, *Sposób na życie „przed lustrem”, czyli Tatiany Goriczewej odkrycie chrześcijańskiego Boga*, [w:] *Drogi i rozdroża literatury. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Annie Woźniak z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. Lenart A., Sidor M., Siwek B., Lublin [w opracowaniu redakcyjnym].
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, 1990, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, red. Jankowski A., Poznań – Warszawa.
- Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata*, 2007, Warszawa.
- Radzik A., 1991/1990, *Tatiana Goriczewa. Karta z dziejów współczesnego odrodzenia religijnego w Związku Radzieckim*, „Slavia Orientalis”, t. XXXIX, nr 1/2, s. 177-181.
- Szmidt S., 2007, *Szczęście — to znaleźć Boga*, <https://adonai.pl/swiactwa/?id=86> [07.02.2022].
- Tymieniecka-Suchanek J., 2014, *Moralność (o) zwierzęca(tach). Rozważania i interpretacje z utworami rosyjskimi w tle*, „World Journal of Theoretical and Applied Sciences. Moralność – formy obecności”, nr 1, s. 102-124.
- Tymieniecka-Suchanek J., 2015, *Prawosławna „teologia zwierząt” wobec tradycyjnej humanistyki. Przypadek Tatiany Goriczewej*, „Akcent”, nr 4 (142), s. 143-150.
- Tymieniecka-Suchanek, J. 2020, *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*, Katowice.
- Urbańska-Bożek M., 2021, *Twórcy rosyjskiego odrodzenia religijnego — cykl wykładowy zorganizowany przez Pomorskie Towarzystwo Filozoficzno-Teologiczne w ramach Gdańskich Wykładów Filozoficznych (3 października – 12 grudnia 2019 roku, Gdańsk, Gdańska Biblioteka PAN, ul. Wałowa 24)*, „Studia Rossica Gedanensia”, nr 7, s. 261-278.
- Yakunin G., 1994, *First Open Letter to Patriarch Aleksii II*, „Religion, State and Society”, vol. 22, nr 3, [http://biblicalstudies.gospelstudies.org.uk/pdf/rss/22-3\\_311.pdf](http://biblicalstudies.gospelstudies.org.uk/pdf/rss/22-3_311.pdf) [06.03.2022].
- Zaremba P., 2020, *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza. Przekład dosłowny z języka hebrajskiego, aramejskiego i greckiego z przypisami*, Poznań.
- 21 век будет мистическим. Беседы ведёт Владимир Семёнов*, 2017, [/watch?v=XX1xW\\_1Kf9Q](https://www.youtube.com/watch?v=XX1xW_1Kf9Q) [18.01.2022].
- Волкова Е., 2021, *Глыба Глеба. Запрещённый иерей ЯКУНИН*. Санкт-Петербург, [https://imwerden.de/pdf/volkova\\_glyba\\_gleba\\_2021\\_\\_izd.pdf](https://imwerden.de/pdf/volkova_glyba_gleba_2021__izd.pdf) [07.03.2022].



- Горичева Т., 1991, *Православие и постмодернизм*, Ленинград, [https://web.archive.org/web/20121029114521/http://www.academia.edu/887765/\\_](https://web.archive.org/web/20121029114521/http://www.academia.edu/887765/_) [28.12.2021].
- Горичева Т., 1996, *Христианство и современный мир*, Санкт-Петербург.
- Горичева Т., 2015, *Неверно описывать мой путь, как путь «раскаявшегося либерала»* (интервью А. Голубицкой), <http://www.pravmir.ru/zhenshhina-i-tserkov-kak-mesto-svobody/> [29.12.2021].
- Горичева Т., Мамлеев Ю., 2020, *Новый град Китеж: философский анализ русского бытия*, Москва.
- Евангелие от Матфея*, <http://www.patriarchia.ru/bible/mf/3/> [15.02.2022].
- Лученко К., 2014, *Татьяна Горичева: из комсомола в экзистенциализм*, <https://www.pravmir.ru/tatyana-goricheva-iz-komsomola-v-eksistencializm/> [28.12.2021].

## References

- 21 vek budet misticheskim. Besedu vedët Vladimir Semënov*, [https://www.youtube.com/watch?v=XX1xW\\_1Kf9Q](https://www.youtube.com/watch?v=XX1xW_1Kf9Q) [18.01.2022].
- Ва., 2022, *Zamach na wolność słowa*, „Gazeta Wyborcza”, nr 52.9940,2 z 4 III 2022, s. 1.
- Biblia Ekumeniczna to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, 2018, red. Betlejko J., Warszawa.
- Biblia Warszawsko-Praska*, 2022, [http://biblioteka.kijowski.pl/biblia/pdf/biblia\\_c.pdf](http://biblioteka.kijowski.pl/biblia/pdf/biblia_c.pdf) [09.03.2022].
- Гądecki S., 2022, *Modlitwie powinny towarzyszyć czyny*, „Gazeta Wyborcza”, nr 52.9940,2 z 4 III 2022, s. 15.
- Goricheva T., 1991, *Pravoslaviye i postmodernizm*, Leningrad, [https://web.archive.org/web/20121029114521/http://www.academia.edu/887765/\\_](https://web.archive.org/web/20121029114521/http://www.academia.edu/887765/_) [28.12.2021].
- Goricheva T., 1996, *Khristianstvo i sovremennyy mir*, Sankt-Peterburg.
- Goricheva T., 2015, *Neverno opisivat' moy put', kak put' «raskayavshegosya liberala»* (interv'yū A. Golubitskoy), <http://www.pravmir.ru/zhenshhina-i-tserkov-kak-mesto-svobody/> [29.12.2021].
- Goricheva T., Mamleyev Yu., 2020, *Novyy grad Kitezh: filosofskiy analiz russkogo bytiya*, Moskva.
- Goriczewa T., 1991, *Nawrócenie. List do przyjaciółki na Zachodzie*, przeł. Tymowska M., „Nasza Rodzina”, nr 6 (561), s. 24-27, <https://www.recogito.eu/nawrocenie/> [27.12.2021].
- Goriczewa T., 1993, *Matka Boska na Wschodzie i na Zachodzie – Jej pomoc w pokonywaniu komunizmu i w ponownym ożywianiu Kościoła*, przekł. Białecki B., Kraków.
- Goriczewa T., 1994, *Duchowe doświadczenie prześladowanego Kościoła: mistyczna rewolucja w dzisiejszej Rosji*, przekł. Klubowie A. i A., Kraków.
- Goriczewa T., 1994, *Modlitwa jest najważniejsza*, przekł. Białecki B., Kraków.
- Goriczewa T., 1994, *Religijne przebudzenie w Związku Radzieckim*, przekł. Białecki B., Kraków.

- Goritcheva T., 1983, *Nous, convertis d'Union Sovietique*, Paris.
- Goritschewa T., 1984a, *Die geistige Erfahrung der verfolgten Kirche. Die mistische Revolution im heutigen Russland*, Ottobrunn.
- Goritschewa T., 1984b, *Von Gott zu reden ist gefährlich. Meine Erfahrungen im Osten und im Westen*, Freiburg.
- Goritschewa T., 1989, *Unaufhörlich sucht der Mensch das Glück*, Freiburg.
- Goryczewa T., 1990, *Mówić o Bogu to niebezpieczne. Moje doświadczenia na Wschodzie i na Zachodzie*, przeł. Lewicki K., Wrocław.
- Goryczewa T., 1991, *Człowiek ustawicznie szuka szczęścia. Dziennik z podróży*, przeł. Lewicki K., Wrocław.
- Grzymała E., 1936, *Ewangelja Święta Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nowe tłumaczenie popularne w nowoczesnym języku komentowane przez Katechizm i Brewjarz z dodatkiem Modlitw chrześcijanina*, Częstochowa, [https://katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay/alma9910251594205606/48OMNIS\\_NLOP:48OMNIS\\_NLOP](https://katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay/alma9910251594205606/48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP) [09.03.2022].
- KAI, 2022, *Patriarcha Cyryl o rosyjskiej „operacji specjalnej”*, <https://www.onet.pl/informacje/kai/patriarcha-cyryl-o-rosyjskiej-operacji-specjalnej/k4951jx,30bc1058> [07.03.2022].
- Kania E., 2012, *Homo sovieticus – „jednowymiarowy klient komunizmu”, czy „fenomen o wielu twarzach”?*, „Przegląd Politologiczny”, nr 3, s. 157-170.
- Luchenko K., 2014, *Tat'jana Goricheva: iz komsomola v ekzistencjalizm*, <https://www.pravmir.ru/tatyana-goricheva-iz-komsomola-v-ekzistencjalizm/> [28.12.2021].
- Mendrela K., 2018, *Zmiany społeczno-polityczne w ZSRR i Federacji Rosyjskiej a społeczna rola i obraz kobiety*, Katowice, [https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/8280/1/Mendrela\\_Zmiany\\_spoeczno-polityczne\\_w\\_ZSRR.pdf](https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/8280/1/Mendrela_Zmiany_spoeczno-polityczne_w_ZSRR.pdf) [13.02.2022].
- Mitek-Dziemba A., 2017, „Święta zwierzęcość”: *Tatiany Goriczewej przyczynek do prawosławnej ekoteologii*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animals Studies” nr 3, s. 57-67.
- Mitrochin W., Andrew Ch., 2001, *Archiwum Mitrochina*, przeł. Brzeska M., Brzeski R., Warszawa.
- Ojcewicz G., 2020, *Nie byłam Jonaszem? Chrześcijaństwo i społeczeństwo w światopoglądzie św. Matki Marii (Skobcowej)*, Olsztyn.
- Ojcewicz G., 2022, *Wokół dziennika podróży ekoteolożki Tatiany Goriczewej Człowiek ustawicznie szuka szczęścia*, „Studia Rossica Gedanensia”, nr 9 [w opracowaniu redakcyjnym].
- Ojcewicz G., 2023, *Sposób na życie „przed lustrem”, czyli Tatiany Goriczewej odkrycie chrześcijańskiego Boga*, [w:] *Drogi i rozdroża literatury. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Annie Woźniak z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. Lenart A., Sidor M., Siwek B., Lublin [w opracowaniu redakcyjnym].
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, 1990, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, red. Jankowski A., Poznań – Warszawa.
- Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata*, 2007, Warszawa.

- Przeciszewski P., 2017, *Rosja w objawieniach fatimskich*, <https://www.ekai.pl/rosja-w-objawieniach-fatimskich/> [11.02.2022].
- Radzik A., 1991/1990, *Tatiana Goriczewa. Karta z dziejów współczesnego odrodzenia religijnego w Związku Radzieckim*, „Slavia Orientalis”, t. XXXIX, nr 1/2, s. 177-181.
- Szmidt S., 2007, *Szczęście — to znaleźć Boga*, <https://adonai.pl/swiadcetwa/?id=86> [07.02.2022].
- Tymieniecka-Suchanek J., 2014, *Moralność (o) zwierzęca(tach). Rozważania i interpretacje z utworami rosyjskimi w tle*, „World Journal of Theoretical and Applied Sciences. Moralność – formy obecności”, nr 1, s. 102-124.
- Tymieniecka-Suchanek J., 2015, *Prawosławna „teologia zwierząt” wobec tradycyjnej humanistyki. Przypadek Tatiany Goriczewej*, „Akcent”, nr 4 (142), s. 143-150.
- Tymieniecka-Suchanek, J. 2020, *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*, Katowice.
- Urbańska-Bożek M., 2021, *Twórcy rosyjskiego odrodzenia religijnego — cykl wykładowy zorganizowany przez Pomorskie Towarzystwo Filozoficzno-Teologiczne w ramach Gdańskich Wykładów Filozoficznych (3 października – 12 grudnia 2019 roku, Gdańsk, Gdańska Biblioteka PAN, ul. Wałowa 24)*, „Studia Rossica Gedanensia”, nr 7, s. 261-278.
- Volkova Ye., 2021, *Glyba Gleba. Zapreshchënneyshiy iyerey YAKUNIN*. Sankt-Peterburg, [https://imwerden.de/pdf/volkova\\_glyba\\_gleba\\_2021\\_\\_izd.pdf](https://imwerden.de/pdf/volkova_glyba_gleba_2021__izd.pdf) [07.03.2022].
- Yakunin G., 1994, *First Open Letter to Patriarch Aleksii II*, „Religion, State and Society”, vol. 22, nr 3, [http://biblicalstudies.gospelstudies.org.uk/pdf/rss/22-3\\_311.pdf](http://biblicalstudies.gospelstudies.org.uk/pdf/rss/22-3_311.pdf) [06.03.2022].
- Yevangeliye ot Matfeya*, 2022, <http://www.patriarchia.ru/bible/mf/3/> [15.02.2022].
- Zaremba P., 2020, *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza. Przekład dosłowny z języka hebrajskiego, aramejskiego i greckiego z przypisami*, Poznań.